



Ocalić od zapomnienia

Data 13 grudnia 1981 roku zajmuje szczególne miejsce w najnowszych dziejach Polski. Jest symbolem przejęcia władzy przez armię i zahamowania na wiele lat ozdrowieńczego procesu demokratyzacji kraju, zapoczątkowanego w sierpniu 1980 roku. Minęła właśnie 25 rocznica wprowadzenia w naszym kraju stanu wojennego, który trwał blisko 20 miesięcy (do 22 lipca 1983 roku).



Warto z tej okazji przypomnieć sobie, jak wtedy wyglądała Polska. Pod względem cywilizacyjnym mocno odstawaliśmy od Zachodu, borykając się z dokuczliwymi bolączkami codzienności. Nieczynne telefony, puste półki w sklepach, „koksiaki” na przystankach tramwajowych i autobusowych były charakterystycznymi elementami ówczesnej rzeczywistości. Z myślą o młodym pokoleniu gliwiczian, którzy nie pamiętają tamtych czasów, publikujemy w tym wydaniu MSI dokumentalną relację „Byłem internowany...” (str. 6-7).



fot. archiwum J. Lewczyńskiego

5 Artystyczny Jarmark Bożonarodzeniowy

Od 5 grudnia w Willi CARO trwa Artystyczny Jarmark Bożonarodzeniowy. Można tam podziwiać różnorodne ekspozycje o tematyce świątecznej. Przewidziano też specjalny koncert muzyczny. Nie zabraknie tradycyjnych straganów jarmarcznych.

8 Śladami historii

Co łączy Berdyczów, Drohobycz i Bołszowce? W każdej z tych ukraińskich miejscowości znajdują się wspaniałe zabytki o polskim rodowodzie. Mówiono o tym podczas międzynarodowej konferencji naukowej, która w ubiegłym tygodniu odbyła się w Gliwicach.

9 Zdarzyło się w szkołach

Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych przystąpił do realizacji programu edukacyjnego „Gliwicki salon edukacyjny”. Został on pomyślany jako współczesny odpowiednik dawnych XVIII-wiecznych spotkań ludzi nauki, kultury i sztuki, którzy bywali u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na tzw. „obiadach czwartkowych”.

„Średnicowe” mieszkania

Dobiegły końca prace przy budowie kompleksu mieszkalnego przy ul. Jana Pawła II w Gliwicach. Jest to inwestycja finansowana ze środków spółki „Drogowa Trasa Średnicowa S.A.” w Katowicach (budownictwo zamienne i odtworzeniowe). Śródmiejskie mieszkania są przeznaczone dla lokatorów budynków, które muszą zostać zburzone z powodu planowanej budowy gliwickiego odcinka Drogowej Trasy Średnicowej.

dokończenie na str. 2



fot. W. Baran



Sprawa wprowadzenia opłat za przejazd śląskim odcinkiem autostrady A-4 oraz techniczne rozwiązanie tej kwestii interesuje zarówno władze miejskie, jak i wielu gliwiczian. Dlatego postanowiliśmy sprawdzić, co już wiadomo na ten temat.

Jazda na „czwórce”

W listopadzie ogólnopolska prasa donosiła, że jeszcze do końca 2010 roku będziemy bezpłatnie jeździć autostradą A-4 z Katowic do Wrocławia. Chcieliśmy potwierdzić tę informację i przy okazji uzyskać aktualne dane dotyczące lokalizacji punktów poboru opłat. Skontaktowaliśmy się telefonicznie z biurem prasowym Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad, która zajmuje się utrzymaniem i zarządzaniem autostradą na odcinku pomiędzy Katowicami a Wrocławiem i do której należy także „pobór opłat”. Niestety, nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasze pytania. Informacji na ten temat nie posiadało także Biuro Prasowe Ministerstwa Transportu. Sięgnęliśmy więc po korespondencję otrzymaną przez władze miejskie, które systematycznie proszą o wyjaśnienia.

Pod koniec października poproszono Ministerstwo Transportu o zajęcie stanowiska w sprawie systemu opłat autostradowych, jakie mają być wprowadzone na autostradzie A-4 w Gliwicach, a w przyszłości także na autostradzie A-1. Zwrócono uwagę na fakt, że kwestia ta interesuje wielu gliwiczian i dołączono nawet list przesłany do prezydenta Gliwic przez jednego z mieszkańców naszego miasta. Opisał on swoje obawy związane z lokalizacją punktów poboru opłat pomiędzy poszczególnymi zjazdami w Gliwicach. Tak jak inni kierowcy przewiduje możliwość powstawania korków przed bramkami i wydłużenia czasu jazdy. Boi się, że „znowu okresowo część ruchu autostradowego ruszy przez miasto”. Proponuje, aby punkty poboru opłat przesunąć poza „gliwicki odcinek”. Takiego rozwiązania nie może jednak zagwarantować prezydent Gliwic, ale podobne uwagi władze miejskie przedstawiały wielokrotnie. Niestety, decyzje nie należą do samorządu.

Jakie jest stanowisko Ministerstwa Transportu? „Kwestia uciążliwości dokonywania opłat za przejazd autostradą oraz związanego z tym ryzy-

ka zmniejszenia płynności ruchu znana jest Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz Ministerstwu Transportu. W związku z powyższym trwają intensywne prace nad wprowadzeniem w Polsce elektronicznego systemu poboru opłat, który umożliwi swobodny przejazd płatnymi odcinkami autostrad, bez konieczności zatrzymywania się samochodów w punktach poboru opłat w celu dokonania czynności” - napisano w odpowiedzi skierowanej do Zygmunta Frankiewicza. Dodano, że usytuowanie Punktu Poboru Opłat usankcjonowane jest prawną decyzją lokalizacyjną, a jej ewentualna zmiana spowoduje znaczne opóźnienie procesu dostosowania autostrady do standardów autostrady płatnej. Podkreślono, że w obrębie PPO „Żernica” została już wykonana istotna część prac budowlanych.

Przypomnijmy, że władze samorządowe Gliwic i parlamentarzyści z regionu śląskiego wielokrotnie domagali się rezygnacji z poboru opłat w naszym mieście. Otrzymali zapewnienie, że „gliwicki odcinek” autostrady A-4 będzie bezpłatny w ruchu lokalnym. Jest to konieczne, ponieważ ten fragment „czwórki” pełni rolę „autostradowej obwodnicy Gliwic”. (al)

W ubiegłym roku Ministerstwo Infrastruktury informowało władze miejskie, że na odcinku od Kleszczowa do Sośnicy zastosowany zostanie zamknięty system poboru opłat z następującymi punktami poboru: „Kleszczów”, „Ostropa”, „Bojków”, „Żernica”. „Na wymienionych punktach dla pojazdów przejeżdżających wydawane będą tzw. „bilety zerowe”, za które podróżujący nie będą wnosili opłat. Lokalni podróżni, którzy będą wjeżdżać i zjeżdżać z autostrady w obrębie wyżej wymienionych punktów poboru opłat, legitymować się będą „biletem zerowym” i na jego podstawie nie będą uiszczali opłaty za przejazd obwodnicą”. Kierowca pojazdu wjeżdżającego na autostradę na węzłach „obwodnicy”, a zjeżdżającego poza jej obrębem, na wjeździe otrzyma również „bilet zerowy”, a zapłaci za odcinek od granicy „obwodnicy” do miejsca zjazdu przy kolejnym punkcie poboru opłat. Jak wynika z korespondencji, analogiczne rozwiązanie zostanie zastosowane w przypadku pojazdów wjeżdżających na autostradę poza „obwodnicą”, a zjeżdżających na obszarze „obwodnicy”. Opłata powinna objąć odcinek od miejsca wjazdu do granicy obwodnicy.

dokończenie ze str. 1

„Średnicowe” mieszkania

Wykonawcą inwestycji było konsorcjum trzech gliwickich firm: „RADAN”, „UNIGRAF” i „BUPAR”. Prace prowadzono od kwietnia 2004 roku do końca listopada br. - Przedsięwzięcie trwało dłużej, niż pierwotnie planowano. Przyczyną opóźnienia były względy archeologiczne (konieczność przeprowadzenia wykopalisk) oraz społeczne (protesty okolicznych mieszkańców przeciwko budowie parkingu) - tłumaczy Marianna Arabas z Referatu Mieszkaniowego Wydziału Przedsięwzięć Gospodarczych i Usług Komunalnych UM.

Kompleks składa się z 10 segmentów, mieszczących w sumie 72 mieszkania o łącznej powierzchni użytkowej ok. 4 tysięcy

Pola, Królewskiej Tamy i Jagiellońskiej. Domy te będą niebawem wyburzone, w związku z projektowaną realizacją DTŚ. Jeśli jednak dojdzie do ewentualnych rezygnacji zainteresowanych lokatorów, to wówczas niektóre mieszkania w nowym kompleksie przy ul. Jana Pawła II nr 10 i 14 mogą przypaść w udziale osobom ze starych kamienic, stwarzających zagrożenie budowlane dla otoczenia. Bierzemy takie rozwiązanie pod uwagę. Czynniki w nowych mieszkaniach dla „przesiedleńców” nie będą zbyt duże. Miesięczna opłata za lokal o powierzchni ok. 50 m² wyniesie orientacyjnie 430 zł - informuje Marianna Arabas.

Identyczne przeznaczenie bę-



fol. W. Baran

Adaptacja dawnego hotelu robotniczego na dom mieszkalny

m² oraz 16 parterowych lokali użytkowych o ogólnej powierzchni ok. 1,1 tys. m². Metraż poszczególnych mieszkań jest mocno zróżnicowany. Najmniejsze lokale jednopokojowe mają 26 m² powierzchni, a największe - aż 94 m² (czteropokojowe mieszkania dwukondygnacyjne). Wszystkie są wyposażone w centralne ogrzewanie, domofony, sieć internetową i telewizję kablową. W pokojach ułożono panele podłogowe, a łazienki wykafelkowane. W sąsiedztwie nowych budynków pojawiły się elementy infrastruktury - wielopoziomowy parking na 114 miejsc oraz plac zabaw dla dzieci. Przedsięwzięcie kosztowało ok. 14 mln zł.

Zasiedlanie całego kompleksu rozpocznie się w I kwartale przyszłego roku. - Trafia tu najemcy mieszkań usytuowanych w niektórych budynkach położonych przy ulicach Dworcowej, Wincentego

dzie mieć budynek przy u. Żeromskiego 28 w Sośnicy. W przeszłości był to hotel robotniczy KWK „Sośnica”. Od trzech miesięcy trwa w nim prace adaptacyjne, których celem jest utworzenie 38 samodzielnych mieszkań (od M2 do M4). Realizację zadania powierzono Zakładowi Usług Remontowych w Gliwicach. Prace będą prowadzone do kwietnia przyszłego roku. Koszt przystosowania dawnego hotelu do nowych potrzeb wyniesie ok. 3,3 mln zł. Przedsięwzięcie jest finansowane w całości ze środków spółki „DTŚ S.A.” w Katowicach. - Przewidywane zasiedlenie budynku nastąpi w II kwartale 2007 roku. Wprowadzą się do niego wyłącznie lokatorzy domów przeznaczonych do wyburzenia z powodu planowanej budowy gliwickiego odcinka Drogi Trasy Średnicowej - podkreśla Marianna Arabas. (luz)



fol. W. Baran

Przy ul. Żeromskiego w Sośnicy też zamieszkają „przesiedleńcy”

KOMUNIKAT POLICYJNY

Komendant Miejski Policji w Gliwicach wyznaczył nagrodę pieniężną w wysokości 5 tysięcy złotych dla osoby, która przyczyni się do ustalenia danych matki dziecka, znalezionej w śmietniku przy ul. Sobótki w Gliwicach. Ze wstępnych ustaleń śledztwa wynika, że dziecko (dziewczynka) urodziło się w godzinach wieczorno-nocnych 25 listopada 2006 r. Noworodek, zawinięty w ręczniki, został wrzucony do kontenera na śmieci. Po kilku godzinach zmarł, najprawdopodobniej w wyniku oziębienia organizmu.



Policja dziękuje za dotychczasowy odzew ze strony społeczeństwa. Funkcjonariusze sprawdzają każdy sygnał. Gwarantują anonimowość każdej osobie informującej o faktach, pozwalających dotrzeć do poszukiwanej kobiety. Zgłoszenia tej sprawie przyjmowane są pod numerami telefonów 032-231-42-24 lub 997. (al)

Ważny apel Sybiraków!

Związek Sybiraków w Gliwicach uaktualnia listę osób, które mogą starać się o uzyskanie odszkodowania za deportację i pobyt w łagrze na terenie byłego ZSRR. Powinny one zgłaszać się do gliwickiej siedziby związku przy ul. Kościuszki 35 (filia Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych) w każdy poniedziałek, w godzinach od 12.00 do 17.00. Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 lutego 2007 r. Apel dotyczy zwłaszcza tych Sybiraków, którzy do 2005 roku utracili kontakt ze związkiem i nie mają uregulowanego statusu członkowskiego. Uaktualnianie danych w wykazie osób represjonowanych jest prowadzone na zlecenie zarządu głównego organizacji, który będzie uczestniczył w podejmowaniu kolejnych działań, zmierzających do przyznania Sybirakom odszkodowań. (al)

Związek Sybiraków zaprasza na swoje cotygodniowe spotkania, które odbywają się w poniedziałki w godzinach od 14.00 do 17.00 przy ul. Kościuszki 35. Przypomnijmy, że gliwicki oddział powstał w 1989 roku. Skupia byłych zesłańców i stara się przypominać o ich dramatycznej historii. W tym celu wydał biuletyny „Księgi Sybiraków” oraz „Kalendarze Sybiraków”, a także książkę „Sybiracy w Gliwicach”. Związek gromadzi też inne publikacje dokumentujące dzieje zesłańców i udostępnia je na miejscu w swojej siedzibie wszystkim zainteresowanym. Korzysta z nich na przykład młodzież szkolna i studenci. Niektóre czasopisma przekazano już do czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej przy Placu Inwalidów Wojennych („Zesłaniec” wydawany we Wrocławiu oraz „Sybirak” wydawany w Białymstoku). Członkowie gliwickiego oddziału organizują też spotkania z innymi kołami związku, msze rocznicowe i oplatki, pielgrzymki do Lichenia, na Jasną Górę i do Grodzca. Uczestniczą również w corocznym marszu pamięci Sybiraków w Białymstoku. Dzięki ich staraniom w kościele pw. św. Barbary w Gliwicach odsłonięto Wotywny Krzyż Pamięci i Pojednania oraz pamiątkową tablicę z epitafiem.



Posesyjne refleksje

Nowa Rada Miejska, wybrana przez gliwiczian 12 listopada br., rozpoczęła pracę bardzo intensywnie. Odbyły się już dwie sesje, na których gliwiczcy radni zrealizowali przede wszystkim „obowiązkowe”, proceduralne punkty porządków obrad, umożliwiające funkcjonowanie samorządu miasta. Na pierwszej sesji 27 listopada złożyli ślubowanie, a na sesji 6 grudnia przyjęli ślubowanie prezydenta miasta. Ponadto, radni rozpatrzyli szereg projektów uchwał merytorycznych - pilnych i ważnych dla zapewnienia ciągłości realizowania zadań samorządu. Podkreślam ten fakt, gdyż w momencie podejmowania tych uchwał nie zostały jeszcze powołane stałe komisje Rady Miejskiej. W normalnym trybie pracy Rady, to właśnie komisje przygotowują podejmowanie decyzji na sesjach, korzystając z pomocy przedstawicieli kierownictwa oraz pracowników Urzędu Miejskiego. Uchwały, o których wspominałam, dotyczyły m.in. stawek podatków lokalnych na rok 2007 oraz korekt budżetu miasta na rok 2006. Radni, w większości osoby nowe w składzie Rady Miejskiej, wykonali sporą pracę, która pozwoliła na podjęcie przemyślanych decyzji. Stwierdzenie powyższe opieram na fakcie, iż podejmowaniu wielu z wspomnianych uchwał towarzyszyła merytoryczna dyskusja, momentami dość burzliwa.

Na sesji w dniu 6 grudnia radni podjęli także uchwałę o powołaniu stałych komisji Rady oraz zatwierdzili składy osobowe tych komisji. Wszystkie komisje wybrały swoich przewodniczących i wiceprzewodniczących w „maratonie” posiedzeń w dniu 8 grudnia, co otwiera możliwość realizacji bardzo ambitnego zamiaru, jakim jest odbycie przez Radę Miejską jeszcze w tym miesiącu sesji poświęconej przyjęciu budżetu miasta na rok 2007.

Decydując się kandydować na przewodniczącego Rady Miejskiej, na pierwszej sesji odpowiadałem jednemu z radnych na pytanie, dotyczące mojej wizji funkcjonowania w nowej kadencji kolegiального organu uchwalodawczego w gliwickim samorządzie. Stwierdziłem wtedy, że mieszkańcy Gliwic wybrali - w moim głębokim przekonaniu - taki skład tej Rady, który może i powinien funkcjonować w sposób znacząco różny, niż dotychczas. Powiedziałem także, że gliwiczanie wybrali organ kolegialny, który powinien działać wspólnie dla pożytku naszego miasta i zadeklarowałem, że jeśli obejmę funkcję przewodniczącego, to jako osoba odpowiedzialna za organizowanie prac Rady Miejskiej zrobię wszystko, aby wspierać pozytywne inicjatywy i działania radnych. Radni zapewne chcą działać - wspólnie i każdy z osobna - dla dobra naszego miasta, realizując także swoje indywidualne pozytywne pomysły. Oczywiście, po czterech tygodniach nie potrafię stwierdzić, czy takiej determinacji starczy na całą kadencję. Ja, w każdym razie, głęboko wierzę w pozytywny scenariusz. Fakty ocenią zarówno wszyscy obserwatorzy i komentatorzy naszych starań, jak i - co najważniejsze - za cztery lata gliwiczcy wyborcy.

Szanowni Czytelnicy Miejskiego Serwisu Informacyjnego, mieszkańcy Gliwic.

Na zakończenie chcę, korzystając z okazji, złożyć Państwu najlepsze życzenia z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. Życzę udanych przygotowań do Świąt, a następnie miłego i pogodnego spędzenia ich wśród najbliższych, ze znalezionymi pod choinką prezentami. Chciałbym, aby jednym z takich prezentów dla mieszkańców Gliwic była, dobrze wykonująca swoje zadania, nowa Rada Miejska.

Jan Kaźmierczak
przewodniczący Rady Miejskiej

Ludzie prezydenta

Prezydent Gliwic powołał swoich zastępców, którzy będą sprawować obowiązki w okresie kadencji 2006-2010. Ich liczba - zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem - zmniejszyła się do trzech (Gliwice nie są już miastem 200-tysięcznym).

► **Piotr WIECZOREK** (ur. 1963) jest obecnie pierwszym zastępcą prezydenta Gliwic. Nadzoruje funkcjonowanie spółek komunalnych. Zajmuje się gospodarką komunalną, realizacją inwestycji miejskich oraz obroną cywilną miasta. Ukończył Uniwersytet Śląski w Katowicach - Wydział Nauk o Ziemi. Z wykształcenia jest geologiem. W przeszłości pracował w Urzędzie Celnym w Katowicach. Był prezesem Agencji Celnej „TOTUS” w Gliwicach. Od 1994 roku zasiada we władzach samorządowych Gliwic (najpierw jako członek Zarządu Miasta, a przez ostatnie 4 lata - jako zastępca prezydenta). Żonaty, ojciec czworga dzieci - dwóch chłopców i bliźniaczek. Aktywnie uprawia sport i turystykę, preferując rodzinne wyprawy i eskapady do miejsc położonych z dala od cywilizacyjnego zgiełku. Lubi dobrą muzykę.



► **Adam NEUMANN** (ur. 1959) jest drugim zastępcą prezydenta Gliwic. Odpowiada za ład przestrzenny, gospodarowanie nieruchomościami, porządek geodezyjno-kartograficzny i ochronę środowiska w mieście. Ukończył Politechnikę Śląską - Wydział Mechaniczny Energetyczny. Legitymuje się kilkoma ważnymi uprawnieniami zawodowymi. Ma m.in. licencję zarządcy nieruchomości. W przeszłości pracował w „ENERGOPOMIARZE” oraz Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Katowicach - Okręgowym Zakładzie w Gliwicach. Przez 18 ostatnich lat był prywatnym przedsiębiorcą - dyrektorem finansowym gliwickiej spółki „INTERIOR”. Żonaty, ojciec trojga dzieci - gimnazjalistki i dwóch studentów. Uprawia narciarstwo, lubi podróże samochodowe, interesuje się teatrem. Z zamiłowania jest brydżystą. W życiu kieruje się tradycyjnymi regułami: *każdy jest kowalem swego losu, zawartych umów należy przestrzegać*. Wyznaje również zasadę: *tylko ten się nie myli, kto nic nie robi*.

► **Renata CABAN** (ur. 1956) jest trzecim zastępcą prezydenta Gliwic. Odpowiada za oświatę, kulturę, sport, ochronę zdrowia i opiekę społeczną na terenie miasta. Ukończyła Politechnikę Śląską w Gliwicach - Wydział Automatyki i Informatyki. Ponadto jest absolwentką studiów podyplomowych w dziedzinie organizacji i zarządzania oświatą (Uniwersytet Śląski). W przeszłości pracowała w SP nr 3 w Ostropie jako nauczycielka matematyki. Potem była dyrektorem SP nr 8 w Bojkowie. W latach 1993-1998 pełniła funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Edukacji UM. Ostatnio była zatrudniona w Śląskim Kuratorium Oświaty w Katowicach. Przez kilka lat kierowała w nim Wydziałem Ekonomiki i Kadr. Jest matką dwóch dorosłych córek. Wolny czas poświęca m.in. lekturze książek science fiction. Intensywnie uczy się języka angielskiego. Lubi podróżować po egzotycznych krajach (Egipt, Izrael, Kirgizja). - *Boję się ludzkiej głupoty i zawziętości* - stwierdza w szczerej rozmowie.



W ubiegłym tygodniu Rada Miejska powołała sekretarza miasta.



foto. archiwum UM w Gliwicach

► **Andrzej KARASIŃSKI** (ur. 1954) jest sekretarzem miasta, odpowiedzialnym za działalność kilku jednostek organizacyjnych UM (Biura Prezydenta Miasta i Rady Miejskiej, Wydziału Komunikacji, Wydziału Spraw Obywatelskich, Wydziału Kontroli Gospodarczej) oraz Urzędu Stanu Cywilnego. Będzie pełnił swoją funkcję od 18 grudnia br. Ukończył Politechnikę Śląską - Wydział Mechaniczny Energetyczny. Ma stopień naukowy doktora nauk technicznych. Jest współautorem 5 oryginalnych patentów, związanych z ochroną środowiska. Znajduje się na liście rzeczoznawców ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa w zakresie ochrony powierzchni ziemi. W przeszłości był m.in. pracownikiem naukowym (adiunktem) Politechniki Śląskiej. Potem pełnił funkcję wiceprezesa spółki inżynierskiej. Od 13 lat jest zawodowo związany z samorządem terytorialnym. W latach 1993-1998 oraz 2002-2006 był wiceprezydentem miasta. W okresie kadencji 1998-2002 piastował stanowisko wicestarosty gliwickiego. Żonaty, ojciec trzech dorosłych synów. Uprawia turystykę (szczególnie kajakową), poświęca wolny czas na rekreację (wyprawy rowerowe, pływanie, narciarstwo).

Podatkowe decyzje

Podczas grudniowej sesji RM określono wysokość stawek przyszłorocznych podatków lokalnych. Podatek od nieruchomości będzie wynosił rocznie od **11 groszy/m²** w przypadku rekreacyjnych zbiorników wodnych do **18,30 zł/m²** w przypadku budynków służących prowadzeniu zarobkowej działalności gospodarczej. Roczny podatek od posiadania psów ustalono na poziomie **42 zł**. Wielkość podatku od środków transportowych będzie natomiast uzależniona od rodzaju i nośności pojazdu. Właściciele samochodów ciężarowych zapłacą rocznie od **600 zł do 2.208 zł**, a posiadacze ciągników - od **1.416 zł do 2.304 zł**. Za autobus trzeba będzie zaś uiścić od **840 zł do 1.632 zł** rocznie (w zależności od liczby miejsc siedzących).

Utworzono 8 stałych komisji branżowych RM. W skład każdej z nich wchodzi od 5 do 7 radnych. Są to następujące komisje: Rewizyjna; Bezpieczeństwa i Praworządności; Budżetu i Finansów; Edukacji, Kultury i Sportu; Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska; Rodziny i Polityki Społecznej; Rozwoju Miasta i Inwestycji; Zdrowia. Ponadto wytypowano 7 radnych do Zespołu ds. Mieszkańcowych. Podjęto także uchwałę o objęciu zwolnionego mandatu radnego przez **Kajetana Gorniga**. (luz)

Sportowe pasje klubowiczów

Na początku grudnia gliwicki Klub Abstynentów „Krokus” zorganizował kolejną imprezę sportową. W trzecim Otwartym „Andrzejkowym” Turnieju Tenisa Stołowego uczestniczyli nie tylko gliwiczanie, ale także reprezentanci klubów abstynentów z Dąbrowy Górniczej, Piekara Śląskich, Rybnika i Sosnowca.

Turniej rozegrano w sali Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 przy ulicy Mewy. Pierwsze i drugie miejsce zajęli przedstawiciele Klubu Abstynentów „Uwolnienie” z Sosnowca - Wojciech Merta i Stanisław Merta. Na trzecim miejscu uplasował się Leszek Lolo z „Krokusa”. W klasyfikacji drużynowej triumfowali zawodnicy sosnowieckiego klubu „Uwolnienie”, którzy wyprzedzili członków „Krokusa” z Gliwicy i „Piątki” z Piekara Śląskich.

Celem imprez przygotowywanych cyklicznie przez gliwicki klub abstynentów jest integracja osób nie pijących alkoholu i popularyzowanie trzeźwego stylu życia.

Członkowie stowarzyszenia zorganizowali w tym roku m.in. turnieje brydża sportowego, piłki nożnej pięcioosobowej i rajd rowerowy. Chętnie biorą udział w systematycznych treningach w siedzibie klubu lub w wynajmowanych salach gimnastycznych. To pozwala im zapomnieć o codziennych troskach i - oczywiście - poprawić kondycję fizyczną. Starają się też przestrzegać innych przez tragicznymi skutkami alkoholowego nałogu. Organizują konkursy plastyczne dla młodych ludzi, których tematem są właśnie problemy uzależnień. (al)



fol. archiwum Klubu Abstynentów „Krokus”

Klub Abstynentów „Krokus” od ponad 20 lat pomaga osobom uzależnionym i ich bliskim. Członkowie stowarzyszenia serdecznie zapraszają do swojej siedziby wszystkich gliwiczanie, którzy zmagają się z uzależnieniem i potrzebują wsparcia.

**Pl. Inwalidów Wojennych 14, 44-100 Gliwice,
tel. 032-231-57-65**

**klub czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach od 12.00 do 22.00 w sobotę,
niedzieli i święta - w godzinach od 14.00 do 22.00**

PLAN CYKLICZNYCH SPOTKAŃ:

poniedziałek

godz. 16.00 Al-Atin (grupa samopomocowa dla dzieci)
godz. 17.30 grupa AL-Anon „Nadzieja”
godz. 16.00-22.00 sekcja brydżowa
godz. 15.00-17.00 porady prawne

wtorek

godz. 17.30 grupa AA „SIGMA”
godz. 16.00-22.00 sekcja brydżowa

środa

godz. 17.15 grupa wsparcia dla osób uzależnionych
godz. 18.30 grupa „Nawroty Choroby” - z terapeutą

czwartek

godz. 16.00-20.00 grupa wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie (co drugi tydzień)
godz. 18.30 grupa dla osób współuzależnionych i ofiar przemocy - z psychologiem

piątek

godz. 18.00 grupa AN (Anonimowi Narkomani)
godz. 18.00 społeczność klubowa

sobota

godz. 9.00-11.00 grupa AN (Anonimowi Narkomani)
godz. 11.00-13.00 porady prawne (co drugi tydzień)
godz. 18.30 warsztaty „Grupa Wsparcia” - terapeuta

niedziela

godz. 18.00 grupa AA „Antoniczek”

FILIA KLUBU ABSTYNETÓW „KROKUS”

Gliwice - Łabędy, ul. Wolności 1a, pok. 110, I piętro, filia czynna we wtorek, środę, sobotę w godzinach od 17.00 do 20.00, w czwartek - grupa AA „Łabędź” - od 18.00.

W Gliwicach rozwija się nowa, niezwykle prosta dyscyplina sportu. To unihokej propagowany i trenowany na co dzień przez wychowanków Domów Dziecka nr 2 i 3.

Dla małych i nieco większych

Wymaga gibkości, sprytu i żywiołowości. Wymyślono go przed 25 laty w Szwecji. Zarejestrowano wówczas „Svenska Innebandy Forbundet” - szwedzką federację unihokeja, która zapoczątkowała powstawanie podobnych związków sportowych w Szwajcarii, Finlandii, Danii, Belgii, Anglii i Niemczech, a następnie na Węgrzech, w Czechach i Rosji. Dokładnie 20 lat temu utworzono międzynarodową organizację „International Floorball Federation” i sprecyzowano zasady gry.

W lutym 1995 roku założono „Polską Organizację Unihoca” (obecny „Polski Związek Unihokeja”). Trzy lata później włączono Polaków w struktury międzynarodowe. Od tego momentu można mówić o prawdziwej ekspansji tej dyscypliny w polskich szkołach. Odpowiedni sprzęt do treningów posiada aktualnie ponad 5 tys. placówek. - Gliwickimi propagatorami tej dyscypliny są dzieciaki z Domów Dziecka nr 2 i 3. Swoją pasją starają się zarazić coraz większą rzeszę mieszkańców - podkreśla Wojciech Kijewski, wychowawca sportowy w „dwójce” i „trójce”.

Z jego opowieści wynika, iż mali unihokeiści odnieśli pierwsze sukcesy przed sześcioma laty. - Dopiero poznawaliśmy tę konkurencję. Po miesięcznych przygotowaniach pojechaliśmy na Mistrzostwa Polski Domów Dziecka do Warszawy. Nie liczyliśmy na takie powodzenie. Brałmy pod uwagę własne niedoskonałości i brak „ogrania” w takich imprezach. Mimo to udało nam się zająć bardzo przyzwoite miejsca. Dom Dziecka nr 2 uplasował się na 5 pozycji, a „trójka” zakończyła mistrzostwa z 6 lokatą - opowiada Wojciech Kijewski. - Od tego momentu postawiliśmy na intensywne treningi i po roku stworzyliśmy reprezentację domów dziecka.

2001 rok był przełomowy dla rozwoju tej dziedziny sportu w Gliwicach. Najpierw (we wrześniu) ekipa trenera Kijewskiego pojechała do Gdyni na Integracyjny Festyn Rekreacyjno - Sportowy „Baw się razem z nami”. Jego głównym punktem stały się rozgrywki III Ogólnopolskiego Turnieju Unihokeja. Gliwiczanie okazali się najmłodsi, najbardziej konsekwentni i uparci. Chwaleni m.in. za zachowania w duchu „fair play”, wrócili na Śląsk z dwoma pucharami ufundowanymi przez prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu oraz „Fotelem Lidera” - laureami wręczanymi najlepszym. W listopadzie zostali mistrzami Polski domów dziecka. - Podczas dwudniowych zawodów wygraliśmy 11 spotkań. Puchar odbierała w Warszawie dyrektor Domu Dziecka nr 3, Irena Paprocka - wspomina Kijewski.

Dzieci zaczęły uczyć dorosłych. Wspólne treningi z urzędnikami gliwickiego magistratu sprawiły, że pracownicy UM opanowali technikę, taktykę oraz trudną sztukę prowadzenia perforowanej piłeczki. Mali unihokeiści wygrywali kolejne turnieje, duży natomiast wybrali się do stolicy na I Otwarte Mistrzostwa Pracowników Samorządowych. Zwyciężyli, a wyczyn ten powtórzyli rok później. Centrum gliwickiego unihokeja stała się w tym czasie hala sportowa Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4.

- Korzystamy z tego obiektu dzięki uprzejmości Krzysztofa Przybyłowicza, dyrektora ZSO. Spotykamy się na treningach raz w tygodniu. Obserwujemy m.in. ćwiczenia uczniów Gimnazjum nr 7, którzy - jeśli tak dalek pójdzie - zaczną wkrótce odnosić sukcesy na arenach wojewódzkich i ogólnopolskich - ocenia trener z Domów Dziecka nr 2 i 3. Mijający rok to, jego zdaniem, okres sportowej hossy gliwickich drużyn. Mali zawodnicy wywalczyli już zło-

te medale Mistrzostw Polski Domów Dziecka A.D 2006 w trzech kategoriach wiekowych. Na imprezę w opolskiej hali „Okraglak” zgłosiło się ponad 30 zespołów. - Świadczy to o wzrastającej popularności unihokeja w skali całego kraju. To konkurencja dobra zarówno dla małych, jak i większych pasjonatów „kija i piłki” - zauważa.

Dodaje, że wspólne zajęcia treningowe przyniosły korzystny skutek. Gliwiccy urzędnicy wygrali bowiem I Międzynarodowe Sportowe Mistrzostwa Polski dla Pracowników Samorządowych i Radnych. - Nasi reprezentanci „okupowali” podium mistrzostw w Gorlicach - przyznaje z humorem Janusz Adam Siejko, naczelnik Wydziału Budżetu i Analiz UM. Pracownicy Urzędu potwierdzili formę podczas I Otwartych Mistrzostw Gliwicy w Unihokeju. Nie dali szans najmłodszym zawodnikom - swoim niedawnym nauczycielom.

- Coraz więcej dzieci z gliwickich „podstawówek”, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych rozpoczyna grę w unihokeja - stwierdza Irena Paprocka, dyrektor Domu Dziecka nr 3. - Widać, że sprawia im to wielką radość. Nasi wychowankowie stają się coraz lepsi w tej dyscyplinie - cieszy się. - Kto wie, może hokej uniwersalny poszerzy ofertę sportową w mieście i stanie się zachętą dla nauczycieli do tworzenia autorskich programów wychowania fizycznego? - głośno myśli, podsumowując dokonania dzieci i młodzieży z „trójki”. (kik)

Unihokej to jedna z najmłodszych dyscyplin sportowych o nieskomplikowanych zasadach gry. W rywalizacji uczestniczą bezpośrednio dwie cztero- lub pięcioosobowe drużyny. Liczba zawodników zależy od wielkości boiska. Ma ono kształt prostokąta o wyznaczonych polach bramkowych, linii środkowej, punktach rzutów karnych i sędziowskich. Celem współzawodnictwa jest zdobycie jak największej liczby bramek. Grę prowadzi się przy użyciu specjalnych kijów z tworzywa sztucznego oraz lekkiej, perforowanej piłeczki plastikowej. W czasie meczu należy przestrzegać trzech podstawowych reguł: nie wolno grać kijem uniesionym powyżej kolan, nie można stosować zagrań głową lub nogą, a także przebywać i bronić w polu bramkowym. Mecze są sędziowane przez dwóch równorzędnych arbitrow.



fol. archiwum DD nr 3

Artystyczny Jarmark Bożonarodzeniowy

Willa Caro, 5 grudnia 2006 roku - 7 stycznia 2007 roku

W niedzielę, 17 grudnia, na gliwickim Rynku zapanuje prawdziwie świąteczny nastrój. Po zapadnięciu zmroku, o godz. 18.00, zostanie odsłonięta szopka, a artyści z Teatru „A” zaprezentują widowisko „Kolaż adwentowy”.

Adwentowy kolaż

Aktorzy postanowili odwołać się do tradycji inscenizowania faktów związanych z Bożym Narodzeniem, czerpiąc inspirację m.in. z ludowych jasełek. Zaplanowano sceny, w których pojawią się kolejno Adam i Ewa, Maryja, Archanioł Gabriel, Święty Józef, a na końcu - Dzieciątko w stajence betlejemskiej. W 20-minutowym widowisku zostaną wykorzystane proste środki wyrazu, charakterystyczne dla spektakli plenerowych. Niektóre z nich znane są już z poprzednich widowisk gliwickiego zespołu. Będą duże elementy scenograficzne, ogień, taniec, kukły oraz charakterystyczna muzyka - pieśni adwentowe, chorały gregoriańskie i kolędy.

Teatr „A” wystąpi ponownie na gliwickim Rynku 6 stycznia i wówczas zaprezentuje paradę „Pokłon Trzech Króli”. Obydwa widowiska oraz szopka (przygotowywana przez Stowarzyszenie Pielęgnowania Tradycji Bożonarodzeniowych) powstały przy współpracy z gliwickim samorządem. W okresie świątecznym postanowiono przypomnieć o pięknych zwyczajach. Odżyją one, jak nakazuje tradycja, na centralnym miejskim placu - Rynku. Wszystko rozegra się w oryginalnym otoczeniu, stworzonym przez urokliwe kamieniczki i ulice Starówki. Takie prezentacje powinny okazać się szczególnie atrakcyjne dla najmłodszych gliwiczian. (al)

Spotkania w Ratuszu

- W galerii Ratusza są prezentowane prace uczestników VII międzyszkolnego konkursu na najpiękniejszą kartkę oraz ozdobę świąteczną. Do udziału we współzawodnicztwie przystąpiły osoby ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Celem przedsięwzięcia jest integrowanie środowisk twórczych, kultywowanie tradycji oraz inspirowanie działań artystycznych osób nie w pełni sprawnych. W konkursie uczestniczą dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe z niepełnosprawnością intelektualną. Reprezentują placówki szkolne i opiekuńczo - wychowawcze z terenu Gliwic i spoza miasta. - Nagrody Grand Prix oraz wyróżnienia zostaną im przyznane w czterech kategoriach: przedszkolaki, dzieci w wieku do 15 lat, młodzież w wieku do 21 lat, osoby powyżej 21 lat. Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów nastąpi w piątek, 15 grudnia, tuż po godz. 10.00 - informują Alicja Pieprzyca, Małgorzata Główska, Iwona Korgól i Anna Kupilas z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 7. Ekspozycja będzie czynna do 21 grudnia od poniedziałku do piątku w godz. od 11.00 do 17.00, a w sobotę od 10.00 do 13.00. Organizatorem konkursu jest ZSO nr 7 przy współpracy z gliwickim samorządem.
- Miesiąc po ostatnim recitalu artyści scen gliwickich - Anatol Tchmel, Dmitrij Iwanenko i Jacek Kopopka - zapraszają grono melomanów na przedświąteczny koncert muzyki rosyjskiej. Tradycyjnie zabrzmi ona w Sali Rajców w Ratuszu. „Wielkie przeboje” czyli romanse, ballady i popularne pieśni będzie można wysłuchać w czwartek, 14 grudnia, tuż po godz. 18.00. Osobom zainteresowanym przypominamy, że bilety wstępu są sprzedawane w kasach Gliwickiego Teatru Muzycznego i siedzibie Wydawnictwa „Czas” (ul. Zwycięstwa 1). Można je również nabyć przed rozpoczęciem imprezy. Koncert organizują: gliwicki samorząd oraz Stowarzyszenie „Klub Inicjatyw Kulturalnych”. (kik)

„Śląskie Boże Narodzenie” - wystawa czynna do 14 stycznia

- To prezentacja regionalnych zwyczajów, związanych z przygotowaniami i obchodami Narodzin Pana. Z okresem adwentu wiąże się przecież na Śląsku zwyczaj wieszania wieńca adwentowego. Ozdobą domu świątecznego jest wtedy tzw. „betlejka” - szopka, przedstawiająca scenę przyjścia na świat Jezusa. Warto też pamiętać, że choinka, tak bardzo związana obecnie ze świątami, upowszechniła się na śląskiej wsi na przełomie XIX i XX stulecia - informuje Bożena Kubit, kurator wystawy. Na ekspozycji pokazano drzewko, przystrojone tradycyjnymi, śląskimi ozdobami: jabłkami, orzechami, piernikami, świeczkami oraz ozdobami z bibulek i słomy. - Przygotowaliśmy również stoły do kolacji wigilijnej. Są ustawione zarówno we wnętrzu dziewiętnastowiecznej chłopskiej chaty, jak i w miejskim domu robotniczym z pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Można powiedzieć, że wystawa jest okazją do „odkurzenia” wielu zapomnianych zwyczajów regionalnych oraz przeprowadzenia porównań z innymi tradycjami, „zadomowionymi” od lat na Górnym Śląsku - stwierdza kurator.



fol. archiwum Muzeum w Gliwicach

cówki. Na ekspozycji znaleźć można śląską ceramikę ze znanych wytwórni, takich jak Czuday - Giesche w Katowicach-Bogucicach, giserni Jaworzyna Śląska czy Wałbrzych. Kurator wystawy, Jolanta Wnuk, przedstawia również przykłady szkła użytkowego i artystycznego o wyrafinowanych szlifach ręcznych, w dodatku barwnego i łączonego z metalem. - Wszystkie eksponaty pochodzą ze zbiorów gliwickiego Muzeum - przypomina Dział Upowszechniania instytucji.

„Szopki śląskie i nie tylko” - wystawa czynna do 28 stycznia

Tradycja publicznego wystawiania szopek bożonarodzeniowych oraz jasełek zapoczątkował przed wiekami św. Franciszek z Asyżu. Zwyczaje te szybko przejęły inne nacje. W XVIII stuleciu Europa Środkowa rozpoczęła erę budowania tradycyjnych szopek domowych. Na Śląsku obyczaj ten stał się na tyle znaczący, że etnografowie mówią dziś o powszechnym, świeckim kulcie „betlejek”. - Najistotniejszym elementem „betlejki” było miejsce narodzin Jezusa - drewniana szopka, czasem szalas pasterski lub skalna grota. Scenografię tworzyła grupa figurek, wśród których najważniejsi byli: Dzieciątko, Matka Boska i św. Józef. Towarzyszyli im najczęściej pastuszkowie, Trzej Królowie, zwierzęta i anioł. Figurki wykonane były z drewna (na ogół polichromowanego), gipsu, gliny, papieru bądź kartonu. W biedniejszych rodzinach „betlejki” przygotowywano własnoręcznie, natomiast w bogatszych familiach zamawiano je u miejscowych rzemieślników lub budowano z gotowych, wcześniej zakupionych elementów - opowiada Bożena Kubit, kurator ekspozycji. Warto podkreślić, że na prezentacji znalazły się m.in. zabytkowe obiekty z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Koncert chóru „Cantores Minores Wratislavienses” - 17 grudnia, godz. 12.00

- Tydzień przed Wigilią przygotowujemy prawdziwie świąteczne spotkanie muzyczne. Przed audytorium Willi Caro zaśpiewają bowiem chórzyści „Cantores Minores Wratislavienses”. Usłyszymy kolędy oraz utwory muzyczne, nawiązujące do tradycji polskiego oraz śląskiego Bożego Narodzenia - zapowiada Dział Upowszechniania Muzeum w Gliwicach. Wrocławski chór kameralny założył przed 40 laty Edmund Kajdasz. Od 1979 roku „Cantores Minores Wratislavienses” jest samodzielną instytucją kulturalną. W jej ramach działa również zespół muzyki dawnej „Ars Cantus” (powołany z okazji obchodów tysiąclecia Wrocławia) oraz - okazjonalnie - 70-osobowy chór „Cantores Miores Wratislavienses”. Od 15 lat chór działa pod kierunkiem Piotra Karpety. Ma w swoim dorobku ponad 1800 koncertów oraz 100 nagrań radiowych, telewizyjnych i płytowych.

Spotkanie z obrazem: „Wziął więc Józef Chrystusa i Maryję...” - 7 stycznia, godz. 12.00

W niedzielę zamykając okres Bożego Narodzenia organizatorzy Artystycznego Jarmarku Bożonarodzeniowego pokażą po raz pierwszy dzieło „Ucieczka do Egiptu” z kolekcji etnograficznej gliwickiej placówki. (kik)

Jarmarczne stragany będą czynne do 22 grudnia w godz. od 10.00 do 18.00.

„Choinka w górnośląskiej rezydencji. Wystawa śląskiej ceramiki i szkła” - ekspozycja czynna do 14 stycznia



fol. archiwum Muzeum w Gliwicach

- Po raz pierwszy wnętrza Willi Caro wykorzystano do ukazania świątecznego wystroju domów zamożnych mieszkańców Górnego Śląska. Pokazujemy ozdobne, wigilijne drzewko, obecne w mieszczańskich i arystokratycznych siedzibach niemieckich od XV wieku. Istotnym elementem prezentacji jest świąteczny stół. Potrawy i smakołyki podawano tam w specjalnych zastawach stołowych i porcelanowych serwisach - opowiadają pracownicy Działu Upowszechniania pla-

Świąteczna dekoracja

Od 3 grudnia w 6 miejscach na terenie Gliwic stoją tradycyjne choinki świąteczne. Smukłe świerki o wysokości od 6 do 12 metrów pojawiły się na skwerze przed kościołem pw. św. Barbary (ul. Dworcowa), na balkonie Ratusza w Rynku, u zbiegu ulic Zwycięstwa i Bohaterów Getta Warszawskiego, na Placu Krakowskim oraz w sąsiedztwie dawnego Domu Kultury przy ul. Wolności w Łabędach. Dwie choinki ustawiono na tarasie Urzędu Miejskiego przy ul. Zwycięstwa. Świerki ozdobiono kolorowymi bombkami w różnych odcieniach, a także - w niektórych przypadkach - kurtynami świetlnymi. Kolorowe dekoracje w postaci 44 symboli świątecznych (gwiazdek i dzwoneczków) pojawiły się nad ulicami Zwycięstwa i Prymasa Wyszyńskiego. W rejonie skrzyżowania obydwu dróg umieszczono natomiast barwny napis „2007 - WITAMY NOWY ROK”. Świąteczną dekoracją Gliwic zajęły się w tym roku dwie instytucje: Miejski Zarząd Usług Komunalnych (choinki) i firma „ELTEM-II” (kolorowe symbole). Świerki i barwne elementy świetlne nad ulicami będą ozdabiać miasto do 10 stycznia przyszłego roku - informuje Wydział Przedsięwzięć Gospodarczych i Usług Komunalnych UM. (luz)



fol. W. Baran

Byłem internowany...

Tekst pt. „Byłem internowany...” jest autentyczną relacją dokumentalną z pobytu narratora w ośrodku dla internowanych, w okresie stanu wojennego w Polsce. W dniu 13 grudnia 1981 roku bohater opowieści miał 39 lat. Mieszkał w Gliwicach. Był zawodowym fotografem, zatrudnionym w tym charakterze w jednej z dużych instytucji państwowych w Gliwicach. 13 kwietnia 1983 roku opuścił Polskę i wyemigrował ze swą rodziną do Francji.

Przez wiele lat mieszkał potem w Lyonie. Pracował jako zwykły robotnik fizyczny. Nie opanował należycie języka francuskiego. Natomiast nieco inaczej potoczyły się zawodowe losy jego żony. Uprawszy się z nauką języka, podjęła pracę jako programistka komputerów w jednej z tamtejszych firm przemysłowych. Syn bohatera relacji nie bez przeszkód zaadaptował się do nowych warunków życiowych.

Opisany przypadek warto uzupełnić szerszymi informacjami, ilustrującymi skalę zjawiska emigracji Polaków na początku lat osiemdziesiątych XX wieku. W okresie 1982-1984 wyjechały z kraju na pobyt stały za granicą 50.324 osoby. Blisko połowa tej kilkudziesięciotysięcznej grupy emigrantów opuściła ojczyznę w 1982 roku - w okresie stanu wojennego.

Prezentowany na naszych łamach tekst był w 1982 roku pracą dyplomową autora na Podyplomowym Studium Dziennikarskim przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Z uwagi na swoje walory dokumentalne relacja została uhonorowana uniwersyteckim wyróżnieniem. Dodać warto, że powstała pod kierunkiem promotora - red. Macieja Szumowskiego (1939-2004). Publikujemy w MSI jej spory fragment, w związku z przypadającą obecnie 25 rocznicą wprowadzenia w naszym kraju stanu wojennego.

PAMIĘTNA NOC

Na kilka minut przed północą z 12 na 13 grudnia rozległ się dzwonek w moim mieszkaniu. Nie spałem jeszcze, żona oglądała telewizję. Otworzyłem drzwi, na progu stało trzech panów. Dwóch z nich było w krótkich, wojskowych panterkach, a jeden - po cywilnemu. U tych pierwszych nie zauważyłem żadnych dystynkcji. Powiedzieli mi: „Proszę się ubrać, pójdzie pan z nami”. Żona się zdenerwowała, zaczęła pytać, o co chodzi, dlaczego chcą mnie zabrać. W odpowiedzi usłyszała: „Dowiecie się w swoim czasie”.

Nie przejąłem się zbyt mocno tą nocną wizytą, gdyż w przeszłości zdarzało się już nieraz, że byłem zabierany na 24 godziny, a czasami nawet 48 godzin. Sądziłem więc, że znowu będę czasowo przetrzymywany. Ubrałem się i wziąłem ze sobą tylko 3 paczki papierosów, myśląc, że na dwa dni powinno to w zupełności wystarczyć. Na ulicy zaprowadzono mnie do stojącego za rogami samochodu straży pożarnej i zawieziono do miejscowej siedziby Służby Bezpieczeństwa. Gmach był tym razem rzęsiście oświetlony i wypełniony obficie wojskiem, czy też milicją. Trudno mi powiedzieć, jaka była formacja, gdyż wszyscy byli ubrani w panterki, a ich odcień niełatwo rozróżnić w ciemności.

Jeden z panów wziął mnie ze sobą do gabinetu, gdzie odczytał akt o internowaniu. Zachowałem go do dziś na wieczną pamiątkę, oto jego treść: „Uznając, że pozostawienie na wolności Obywatela (...) zagrażałoby bezpieczeństwu państwa i porządku publicznego, przez to, że jest inicjatorem i inspiratorem działań godzących w prawidłowe funkcjonowanie systemu władzy i organów administracji państwowej w kraju, na zasadzie art. 42 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. O OCHRONIE BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO W CZASIE OBOWIĄZYWANIA STANU WOJENNEGO postanawia się internować Obywatela i umieścić go w ośrodku odosobnienia w Zabrze. Podpisano: komendant wojewódzki MO, Katowice, 13 grudnia 1981 r.”

Po odczytaniu tego dokumentu polecono mi wyjść wszystkim z kieszeni i przejść do następnego pokoju. Podobny los spotkał kilku innych. Po chwili kazano nam wszystkim wyjść na korytarz. Tam uformowano z nas więzienny transport i zapakowano do samochodów - odpowiednio przystosowanych i zakratowanych „Nysek”.

JAZDA W NIEZNANE

Około 2, czy też 3 w nocy dojechaliśmy do Zabrze. Wylądowaliśmy w ośrodku pracy więźniów. Na miejscu zdałem sobie sprawę, że tym razem czeka mnie znacznie dłuższy pobyt w odosobnieniu, niż tylko zwyczajowe 48 godzin. Poprzedni „mieszkańcy” musieli opuszczać budynek w dużym pośpiechu. Świadczyły o tym porzucane pantofle, kawałki chleba, resztki smalcu. Nikt nie zdążył tego nawet posprzątać przed naszym przyjazdem. Sądzę, że poprzednich więźniów przeniesiono po prostu do innych bloków, zwalniając w ten sposób jeden budynek. Dla nas. Przywitanie było następujące: najpierw krótkie przesłuchanie, połączone z pobraniem odcisków palców i „pamiątkową” fotografią, potem wręczanie zabranych wcześniej rzeczy osobistych (z wyjątkiem dowodu osobistego), wreszcie rozdzielenie do poszczególnych cel.

Trąfiłem do tzw. kabaryny - maleńkiej celi o wymiarach ok. 2 x 2,5 metra, w której były dwa łóżka (ustawione piętrowo), stolik, dwa taborety, umywalka i miska klozetowa. Część „mieszkalną” oddzielała od drzwi specjalna krata. Ani mnie, ani mojemu sąsiadowi z celi nie zapewniono jednak żadnej pościeli. Było mi bardzo zimno, nakryłem się więc w końcu materacem. Rano zauważyłem, że mam na sobie kurtkę kolegi. Musiał zapewne spostrzec, że trząsnę się z zimna i przykrył mnie w nocy. Dzięki temu było mi ciepło.

Z CELI DO BLOKU

W tych warunkach spędziłem tylko - całe szczęście! - jedną noc. Rano skierowano mnie do właściwego „internatu”. Był on już inaczej urządzony. Krata tkwiła tylko w głównym wejściu do budynku. Wszystkie pozostałe drzwi były cały czas otwarte.

Poszczególne sale mieściły od 18 do 24 osób. Oprócz łóżek z pościelą i taboretów wyposażono je jeszcze w szafki na żywność. Umywalka i ubikacja znajdowały się w oddzielnych pomieszczeniach, do których wejście prowadziło z korytarza. Do dyspozycji internowanych oddano - o dziwo! - świetlicę. Wewnątrz bloku stworzono nam pewną swobodę działania.

W świetlicy zdołaliśmy umieścić własnoręcznie wykonane przedmioty, których obecność miała dla nas symboliczne znaczenie. Mam tu na myśli drewniany krzyż (zrobiony ze znalezionej przypadkowo deski ociosanej i wyszlifowanej kawałkiem szkła) oraz przysłonięty kartkami napis „Solidarność” (wykonany na prześcieradle). Na korytarzu wisiała ponadto tablica ogłoszeń, na której wieszaliśmy najrozmaitsze komunikaty i informacje do użytku wewnętrznego. Były one niekiedy zrywane przez funkcjonariuszy służby więziennej, ale następnego dnia sporządzaliśmy je ponownie, wieszając w tym samych miejscach.

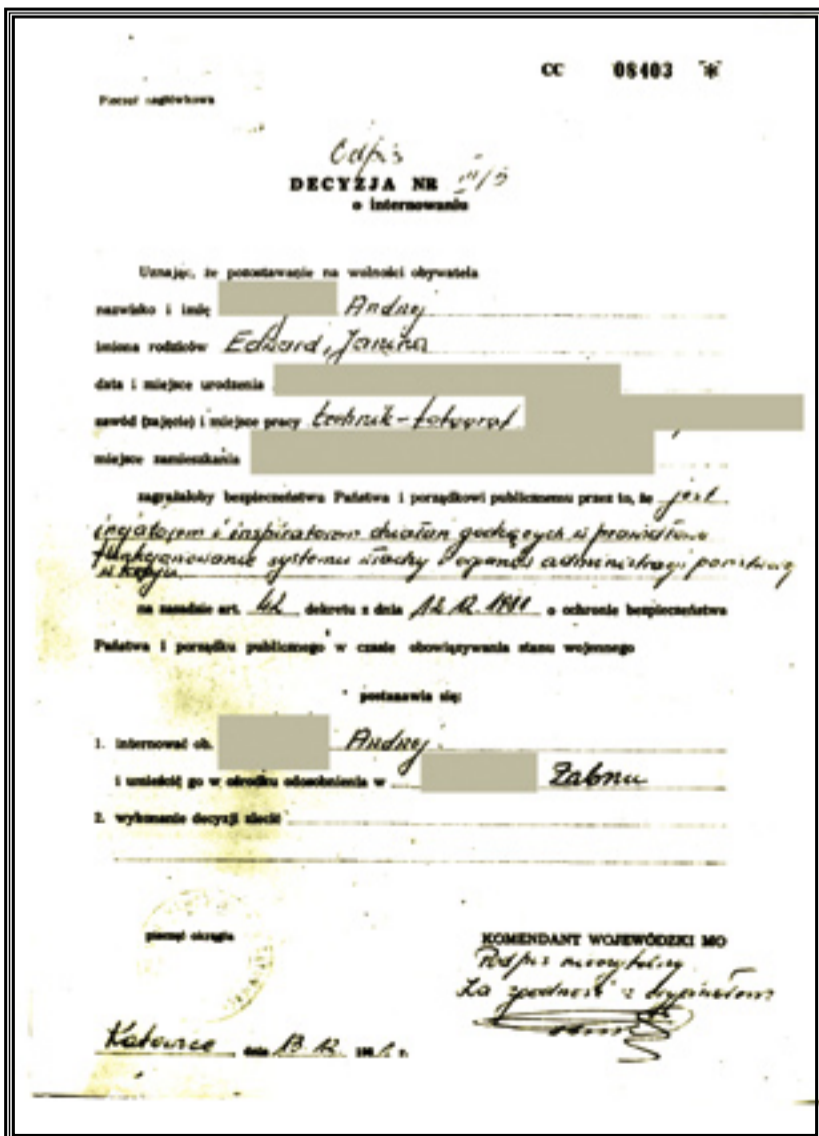
Po jakimś czasie dało się zauważyć że „opiekę” nad nami powierzono tylko strażnikom spokojnym, opanowanym i wyważonym. W pewnym okresie doszło nawet do tego, że dostęp do nas mieli jedynie oficerowie straży więziennej. Czy kontaktowaliśmy się ze światem zewnętrznym? Tak, ale głównie listownie, gdyż odwiedziny rodzin mogły się odbywać bardzo rzadko. Obowiązujący regulamin przewidywał możliwość tzw. wideł tylko raz w miesiącu, w wymiarze jednej godziny. Mojej żonie zakomunikowano, że przyznanie prawa do dwóch wizyt w miesiącu jest możliwe, ale trzeba w tym celu złożyć podanie do odpowiednich władz.

LISTY W OTWARTYCH KOPERTACH

Korespondencja podlegała cenzurze ze strony służby więziennej. Na początku niektórzy z internowanych wręczali strażnikom listy w zaklejonych kopertach. Wówczas zwracano je nadawcom, informując, że muszą być otwarte, aby umożliwić ocenzurowanie. Czasem wszyscy zostaliśmy zmuszeni do przyjęcia tych szokujących zwyczajów. W początkowym okresie w zabrzańskim „internacie” zaobserwowałem ciekawe praktyki. Usiłowano skłonić nas do przestrzegania pełnego regulaminu więziennego. Strażnicy byli m.in. przyzwyczajeni do przeprowadzania porannego i wieczornego apelu. Więźniowie ustawiali się w dwuszeregu na baczność, co pozwalało „klawiszom” na szybkie przeliczenie podopiecznych. Podobne reguły gry miały obowiązywać nas.

Nie zgodziliśmy się jednak na to; po wejściu strażnika do sali każdy stał, gdzie chciał i robił, co mu się podobało. „Opiekunowie” mieli w tej sprawie utrudnione zadanie. Próbowali też wprowadzić obyczaj punktualnego gaszenia światła o godzinie 21.00, jak to czyniono w sąsiednim bloku dla więźniów. Przez jakiś czas godziłem się z tym, lecz później sytuacja uległa zmianie i to tak dalece, że widywałem światła w niektórych pomieszczeniach o godzinie 2 nad ranem. Głównym miejscem nocnych dyskusji była jednak świetlica. Nazwaliśmy ją „Klubem NKWD im. Feliksa Dzierżanowskiego”. Wielu nas chętnie w niej przebywało, przestawiając się na nocne życie [Feliks Dzierżanowski (1890 - 1975), kompozytor i dyrygent „Kapeli ludowej” - przypisek Z.L.].

Niemalą kłopotów przysparzała też naszym strażnikom sprawa posiłków. W początkowym okresie przynoszono je nam do bloku. Nie mieliśmy jednak możliwości porządnego umycia aluminiowych misek, z powodu braku ciepłej wody w umywalni. Kierownictwo „internatu” wpadło więc na pomysł dostarczania nam posiłków w miskach, które każdorazowo zmywano w więziennej kuchni. Utrudniało to jednak życie personelowi. W końcu



pozwolono nam regularnie uczęszczać do „zakładowej stołówki”. Kiedy do tego doszło? Na wiosnę, gdy liczba internowanych, przybywających do ośrodka, wzrosła tak pokaźnie, że zajmowali oni już trzy z ogólnej liczby czterech bloków.

PRZYMUSOWA PRZEPROWADZKA

W Zabrzu przebywałem od 13 grudnia 1981 r. do 18 maja 1982 roku z dwiema kilkutygodniowymi przerwami. Pierwsza z nich była następstwem naszej zapowiedzi zorganizowania protestacyjnego strajku głodowego przeciwko wprowadzeniu w kraju stanu wojennego. Z odpowiednim wyprzedzeniem ogłosiliśmy, że z dniem 24 grudnia 1981 r. (Wigilia) rozpoczniemy oficjalną głodówkę. Nie zdołaliśmy jednak zrealizować naszych zamiarów. Na dwa dni przed Wigilią przyjechały do „internatu” zmilitaryzowane oddziały specjalne. Wybrano spośród nas grupę ponad 100 osób, z zamiarem odizolowania od reszty.

Staraliśmy się protestować przeciwko tym poczynaniom, wykrzykując z okien: „ZOMO - bijące serce partii”, „Zdrajcy”, itp. Oni w ogóle się tym nie przejmowali, koncentrując swoją uwagę na selekcjonowaniu internowanych. Znalazłem się grupie „wybrańców” i wraz z innymi zostałem zapakowany do więziennej „suki” i wywieziony. Nie wiedziałem, dokąd jadę, a samochód był tak szczelnie zakratowany, że uniemożliwiał orientację w terenie. Po około 2 godzinach jazdy dotarliśmy do celu. Wyszło na jaw, że jest to raciborskie więzienie.

Był to obiekt - co może zabrzmi zaskakująco - o bardzo przyzwoitym standardzie. Rozmieszczono nas w cztero- i sześcioposobowych salach, które w odróżnieniu od pomieszczeń w Zabrzu miały sprawne centralne ogrzewanie. Działało ono tak dobrze, że czasami musieliśmy otwierać okna. W salach znajdowały się umywalki z ciepłą (!) i zimną wodą oraz ubikacje odgródzone od części sypialnej taflami szklanymi. Obyczajnie panujące w Raciborzu nie dawały jednak podobnych powodów do zadowolenia. Dość rygorystycznie przestrzegano obowiązującego regulaminu więziennego (meldowanie się, gaszenie światła, itp.). Niektórzy z nas nie chcieli zaakceptować tych metod, ironizując wręcz ze strażników. Pewnego razu zameldowano jednemu z nich: „Obywatelu oddziałowy, stan celi - czterech, wszyscy niewinni”.

Chwilę prawdziwego wytchnienia w tych warunkach były spotkania (tzw. widzenia) z rodziną. Odbywały się one w salce z ok. 10 stolikami, przy których rozmawiało się swobodnie z odwiedzającymi, bez obecności nadzorców. Na taką możliwość oczekiwało się jednak cały długi miesiąc. Ile trwał mój pobyt w Raciborzu? Około czterech tygodni. Już w połowie stycznia przystąpiono do akcji przewożenia nas z powrotem do starych „pieleszy”. Podstawowy cel, jaki przyświecał grudniowej przeprowadzce został - jak sądziliśmy - spełniony: udaremniono podjęcie strajków głodowych. Przypuszczać więc można, że odpowiednie służby doszły do wniosku, iż bezcelowe jest dalsze przetrzymywanie nas w Raciborzu. W tej sytuacji 20 stycznia 1982 r. znalazłem się ponownie w Zabrzu.

ZAKONSPIROWANY „GŁOS AMERYKI”

Czas przymusowego odosobnienia w „internacie” wypełnialiśmy dyskusjami oraz lekturą książek pochodzących z więziennej biblioteki. Czytelnictwo pochłaniało niektórych kolegów. Ze zdumieniem odkryliśmy, że biblioteczny księgozbiór nie składał się jedynie z wydawnictw, zawierających elementy obowiązkowej indoktrynacji marksistowskiej. W Raciborzu - dla przykładu - natknąłem się na książki Anki Kowalskiej i Tadeusza Konwickiego. Trafiły one chyba tam przez niedopatrzenie. Oprócz literatury mieliśmy do dyspozycji wybrane tytuły prasy codziennej. Stworzono nam też możliwość oglądania programu telewizyjnego. Posiadaliśmy również - ale to już tylko dzięki własnemu sprytowi - miniaturowy i odpowiednio zakonspirowany odbiornik radiowy. Do rytuału należało niemal codzienne wysłuchiwanie wieczornego serwisu informacyjnego „Głosu Ameryki”. Z czasem zaczęły wśród nas krążyć nawet biuletyny informacyjne, zawierające m.in. wiadomości z innych ośrodków dla internowanych. Kolportaż tych wydawnictw był możliwy wyłącznie dzięki aktywnej pomocy osób trzecich, a okazję do ich rozpowszechniania stwarzały regulaminowe widzenia z rodzinami.

Chciałbym jeszcze na chwilę wrócić myślami do pierwszych dni stanu wojennego. Organizowaliśmy wtedy tzw. przerzuty wiadomości. Na karteczkach umieszczaliśmy nasze personalia oraz szczegółowy opis miejsca i charakteru pobytu. Zawiniątka te przyczepialiśmy do kawałków mydła, dołączając do nich również puste i luźno powiewające kartki. Ich zadaniem było zwrócenie uwagi ewentualnych przechodniów na leżące na trawie przedmioty. Dla wyjaśnienia muszę dodać, że te misternie skonstruowane pakunki wystrzeliliśmy z procy poza obręb „internatu”. Chcieliśmy w ten sposób dać znać światu o warunkach,

w jakich żyjemy. Nie wiedzieliśmy przecież, czy nasze rodziny wiedzą w ogóle, co się z nami dzieje. Czy przerzuty wiadomości przyniosły upragniony cel? W pewnym stopniu - tak. Pod bramą wejściową po pewnym czasie gromadzić zaczęli się ludzie, których zainteresował nasz los. Nie wpuszczano ich do środka. Od czasu do czasu zaczęliśmy jednak otrzymywać od nieznanych nam zupełnie osób ciepłe skarpety, czy nawet paczki żywnościowe.

W SZPITALU

W początku kwietnia przyplątało mi się dość nieprzyjemne schorzenie: wrzody na ręce i nogach. Zgłosiłem się do lekarza więziennego. Przepisał mi tzw. szarą maść. Wywołała ona odwrotny skutek od zamierzonego. Czryaków przybyło. Okazało się, że miały one podłoże uczuleniowe. Przyczyną przykrych dolegliwości był - jak przypuszczam - dotkliwy chłód, panujący w budynku. Strasznie zmarzłem w zabrzańskim „internacie”. Cóż było robić? Udałem się ponownie do lekarza, lecz oświadczono mi, że już go nie ma w ośrodku. Wówczas posłano mnie w towarzystwie specjalnego „opiekuna” do zwykłej przychodni dermatologicznej w Zabrzu. Efekt - natychmiastowe skierowanie na leczenie w oddziale dermatologicznym zabrzańskie szpitala miejskiego. Doprowadzono mnie tam niezwłocznie. Dyżurująca lekarka sporządziła oświadczenie o przyjęciu chorego, po czym strażnik powiedział „do widzenia” i najzwyczajniej w świecie odszedł. Zdezorientowany stałem na korytarzu szpitalnym i zastanawiałem się, czy już mam uciekać, czy też najpierw się wyleczyć. Zachowanie mojego „opiekuna” było zaskakujące.

Pozostałem jednak w szpitalu. Leczenie trwało około 3 tygodni. Lekarze i pacjenci traktowali mnie jak swoistą ciekawostkę obyczajową. W czasie szpitalnych odwiedzin wskazywano mi palcami. Moim losem zainteresowała się przedstawicielka Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Była to chyba Francuzka lub Szwajcarka. Za pośrednictwem tłumacza pytała, jak się czuję, jakie mam warunki leczenia. Podobne pytania zadawała kilku innym internowanym, którzy trafili do zabrzańskie szpitala. Wysłannicy MCK odwiedzili też w tym okresie nasz macierzysty ośrodek. Skutki ich wizyty były potem wyraźnie widoczne. W umywalniach zainstalowano lustra, co stanowiło duże udogodnienie przy porannej toalecie. To zdarzyło się jednak dopiero później, po moim powrocie ze szpitala. Leczenie w oddziale dermatologicznym było skuteczne. Po zakończeniu kuracji poprosiłem moją panią doktor, by zadzwoniła po „mojego” strażnika. Przyjechał dość szybko i zawiózł mnie z powrotem do ośrodka odosobnienia.

ZE ŚLĄSKA W BIESZCZADY

Wkrótce przyszło mi zmienić miejsce pobytu. Odbyło się to jednak nieco inaczej, niż dotychczas. Wiedziałem wcześniej, dokąd zostaną przewieziony. Kto mnie o tym poinformował? Nikt, wpadła mi po prostu w ręce jedna z tzw. list przewozowych. Widniała na niej nazwa miejscowości docelowej: Uherce w Bieszczadach. Wgląd do tych dokumentów był rezultatem naszych usilnych zabiegów. Nie było to więc podróz w „ciemno”. Na miejsce dotarłem 19 maja 1982 r. Warunki w bieszczadzkiem ośrodku pracy więźniów były znacznie korzystniejsze, niż w Zabrzu. Piętrowe pawilony mieściły cztero- i sześcioposobowe cele, ale przybywało w nich maksymalnie po czterech internowanych. Miski ustępowe były, co prawda, w każdej z tych cel, lecz nie korzystaliśmy z nich. Jedno z niezasiedlonych pomieszczeń przeznacziliśmy na ubikację. Nowością była możliwość spacerowania na dworze w ściśle określonym i bacznie obserwowanym terenie. Korzystaliśmy z tego bardzo często. Do naszej dyspozycji pozostawały ponadto: książki, określone tytuły prasy oraz telewizja.

ZWOLNIENIE

Zwolnienie z ośrodka odosobnienia było dla mnie równie nagłe i niespodziewane, co samo internowanie. Rano w dniu 5 lipca 1982 r. przygotowano w Uhercach 5 czy 6 osób do zwolnienia. Odśpiewaliśmy im piosenkę pożegnalną, po czym grupka szczęśliwców opuściła

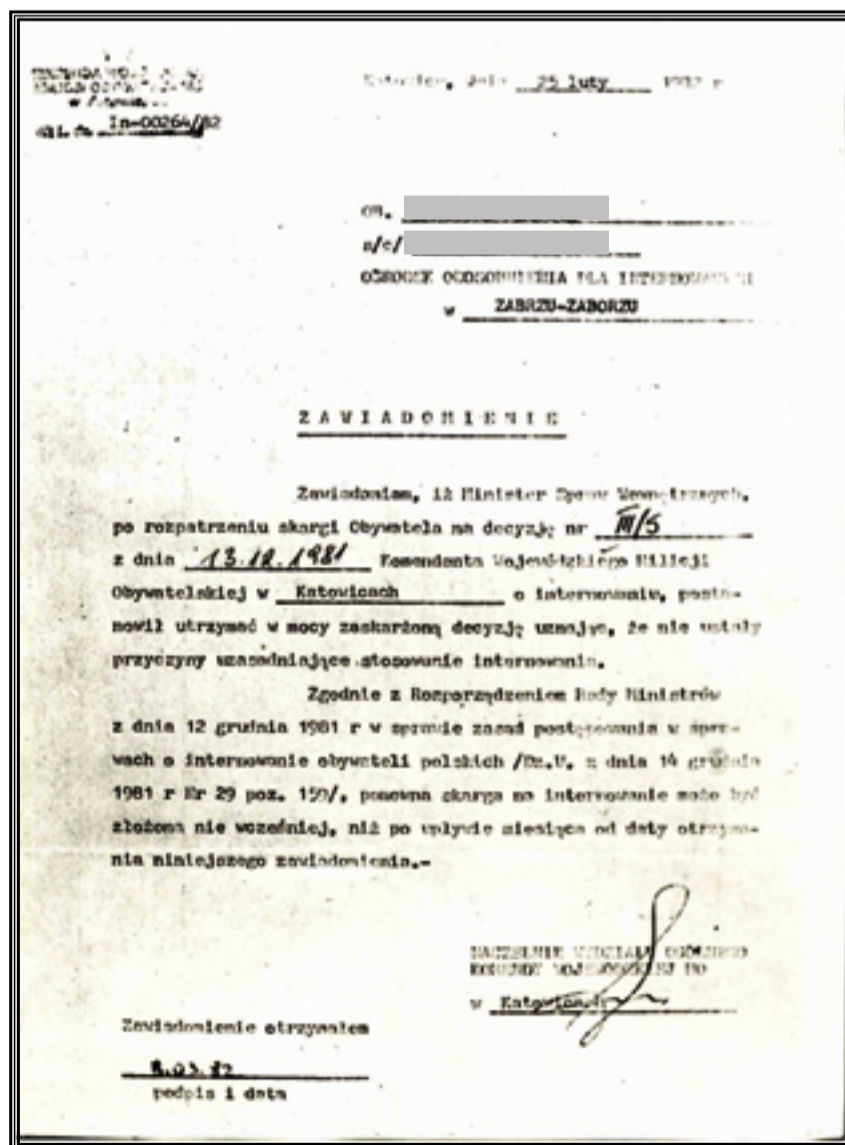
teren ośrodka. Wtedy właśnie przyszedł strażnik z informacją, że mam się zgłosić do oczekującego mnie przedstawiciela Służby Bezpieczeństwa. Poszedłem we wskazane miejsce. Ubrany po cywilnemu osobnik zakomunikował, że jeszcze tego dnia zostanie zwolniony. Jednocześnie zapytał, czy podtrzymuję zamiar wyjazdu za granicę, mimo, że dobrze wiedział, jakie jest moje stanowisko w tej sprawie. Konsekwentnie dążyłem do jak najszybszego opuszczenia na stałe Polski. Z takim pomysłem nosiłem się jeszcze przed 13 grudnia, kiedy zdałem sobie sprawę, że Sierpień nie doprowadził, niestety, do przełamania dławiących kraj mechanizmów. Bieszczadzki ośrodek dla internowanych pożegnałem ostatecznie pomiędzy 2 a 3 po południu. Do Gliwic dotarłem o 2 w nocy nazajutrz. Żona tak dalece nie oczekiwała mojego powrotu w tym czasie, że początkowo nie chciała otworzyć mi drzwi. Kiedy jednak uzmysłowiła sobie, że to ja stoję na klatce schodowej, radości nie było końca. Naszego syna w ogóle nie budziliśmy, dopiero rano zobaczył mnie w mieszkaniu.

DLACZEGO INTERNOWANO?

Przypuszczam, że Służba Bezpieczeństwa miała mnie jeszcze przed Sierpniem na swojej specjalnej liście. Dlaczego? Przyczyną była zapewne moja luźna współpraca z Komitetem Samoobrony Społecznej KOR. W latach 1979-1980 dysponowałem pochodzącymi z tego źródła różnymi materiałami informacyjnymi. W jaki sposób trafiono na mój ślad? Domyślam się, że stało się to za sprawą dobrze zakonspirowanego konfidenta, który w kontaktach ze mną przedstawiał się jako redaktor nielegalnego „Robotnika”. Przeprowadzono skrupulatną rewizję w miejscu mojej pracy, gdzie nic trefnego nie znaleziono. Potem przyszła kolej na rewizję mieszkania. Tu właśnie natrafiono na odezwę w sprawie Kazimierza Świtonia, książeczkę „Najlepszy sojusznik Hitlera”, wydaną przez oficynę „NOWA” oraz pojedynczy egzemplarz „Robotnika”. Wystarczyło to do ciągłego wzywania mnie później na przesłuchania i rozmowy, w trakcie których pytano o mój stosunek do najrozmaitszych spraw. Nigdy nie usiłowałem ukrywać swoich poglądów, stąd też szczerze i otwarcie przedstawiałem swój punkt widzenia. Przesłuchania te kontynuowano także po Sierpniu. Nie wykluczam, że zgubiła mnie szczerść okazana w czasie tych „dżentelmeńskich rozmów”.

W 1982 roku wysłuchał i opracował:
Zbigniew Lubowski

P.S. Dziękujemy Jerzemu Lewczyńskiemu za udostępnienie fotografii ze swoich zbiorów



Odwołanie do gen. Czesława Kiszczaka (szefa MSW) nie przyniosło żadnych efektów

Śladami historii

Co łączy Berdyczów, Drohobycz i Bołszowce? W każdej z tych ukraińskich miejscowości znajdują się wspaniałe zabytki o polskim rodowodzie. Mówiono o tym podczas międzynarodowej konferencji naukowej, która w ubiegłym tygodniu odbyła się w Gliwicach. Patronat nad nią sprawował minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Organizatorem konferencji była Politechnika Śląska. Brali w niej udział specjaliści - architekci, eksperci w dziedzinie budownictwa, archeolodzy, historycy. Pojawili się naukowcy z Polski i Ukrainy. Interdyscyplinarny charakter konferencji sprawił, że jej uczestnicy w wyczerpujący sposób zapoznali się z wynikami rocznych badań i prac na rzecz ratowania polskich zabytków na Ukrainie. Przedsięwzięcia te (roboty konserwatorskie lub remontowo-budowlane) były m.in. finansowane ze środków pozostających w gestii Departamentu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



fot. W. Holik

Szczególną wartość przedstawia XVII-wieczny zabytek sakralny w Bołszowcach. Do jego uratowania przyczyniła się walczyć jedna osoba - Wiesława Holik, która jest z zawodu historykiem. Jej niespotykany zapał i chęć przywrócenia obiektowi dawnej świetności doprowadziły do znalezienia cennych sprzymierzeńców w tej batalii. Dzięki temu późnobarokowy kościół z 1624 roku zostanie odrestaurowany. Jego historia wiąże się ściśle z legendą, według której hetman Marcin Kazanowski znalazł w nurtach Dniestru obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Był on zwinstunem późniejszego zwycięstwa wojsk hetmańskich nad Tatarami. Po bitwie Kazanowski polecił zbudować kościół i umieścić w nim cudowny obraz. Opiekę nad nim przekazał karmelitanom trzewickowym.

Świątynia była wielokrotnie niszczone i łupiona przez Kozaków, Szwedów, Tatarów i Turków. Po II wojnie światowej urządzono w kościele magazyny. Nic więc dziwnego, że uległ on dewastacji. Dopiero w 1990 r. przekazano budowlę wspólnocie rzymsko-katolickiej. Kościół został przejęty przez zakon oo. franciszkanów. Nadali mu oni nowe oblicze duchowe, tworząc w tym miejscu Centrum Pojednania i Pokoju. Konieczna jednak okazała się także materialna odnowa obiektu. Zadanie to przerosło wszelkie finansowe możliwości zakonu. Nieodzwoną jest pomoc państwowych instytucji polskich i ukraińskich.



Opracowanie sporządzone przez Janusza Smaza, artystę-plastyka i konserwatora dzieł sztuki, precyzuje dokładnie, co i jak powinno być zrobione, aby kościół odzyskał dawną świetność. Trzeba zadbać m.in. o odrestaurowanie pięknych okładzin z szarego alabastru, z którego wykonano nawet kościelne posadzki. Ojciec Mikołaj, reprezentujący ukraińskich franciszkanów na gliwickiej konferencji, przedstawił efekty dotychczasowych prac. Poinformowano też, że studenci Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej przeprowadzili pod kierunkiem Elżbiety Szponar-Regulskiej i Ryszarda Nakoniecznego szczegółową inwentaryzację obiektu i sporządzili projekt odbudowy zabytku. Wszelkie informacje na ten temat oraz zdjęcia zespołu klasztorowego w Bołszowcach zaczerpnęłam z folderu opracowanego przez Wiesławę Holik.

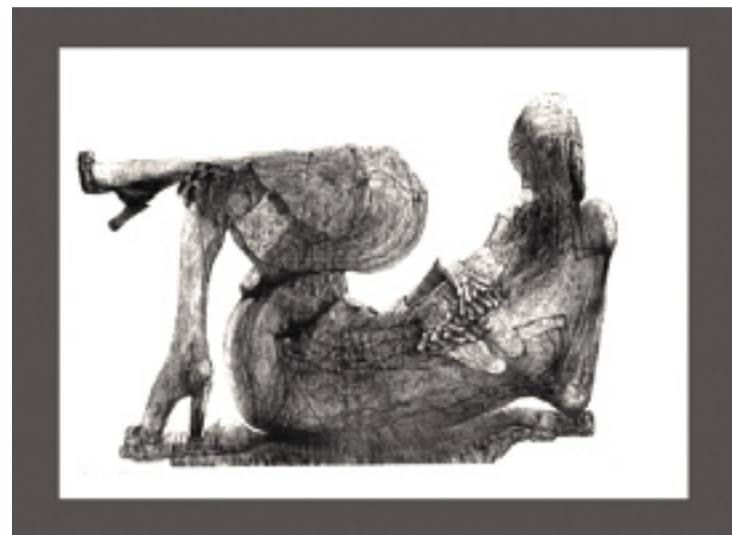
Ewa Pokorska
miejski konserwator zabytków

W gliwickiej Galerii Sztuki Współczesnej „ESTA” można do końca stycznia oglądać rysunki komputerowe Zdzisława Beksińskiego. Są to unikalne prace z ostatniego cyklu stworzonego przez artystę (w większości odbitki z numerem 1). Nie były dotąd nigdzie wystawiane. Publikowano jedynie pojedyncze rysunki. Marszandzi z Gliwic pokazują je jako pierwsi.

Komputerowe rysunki

Zdzisław Beksiński zaczynał od fotografii. Początkowe sukcesy przyniosła mu jednak twórczość rysunkowa i malarstwa, a częściowo także rzeźbiarska. Od połowy lat dziewięćdziesiątych tworzył komputerowe fotomontaże. Pierwsza ich prezentacja odbyła się siedem lat temu w Gliwicach, także w Galerii „ESTA”. Potem artysta kontynuował eksperymenty z techniką cyfrową i wykonał duży cykl rysunków komputerowych. Liczne wystawy w kraju i za granicą, wiele publikacji katalogowych i albumowych, wywiadów prasowych oraz filmów o Beksińskim wprowadziły jego nazwisko do wąskiej grupy najbardziej znanych i cenionych twórców w Polsce. Rysunek komputerowy był, niestety, ostatnim dużym cyklem w jego twórczości. Ten wybitny malarz, fotografik i rzeźbiarz został zamordowany we własnym mieszkaniu w Warszawie (w lutym 2005 roku). Miał 76 lat. Największa kolekcja jego dzieł znajduje się w Muzeum Historycznym w Sanoku.

Komputerowe fotomontaże pozwalały Beksińskiemu wydobyć nieomal nieograniczoną plastyczność zdjęć, czego nie mógł uzyskać w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy zajmował się głównie fotografią. Nie komentował rzeczywistości, był introwertykiem. Interesowały go własne ponure wizje, które obrazowały jego lęki, osobiste przeżycia i ogólnie treści nieświadome - wewnętrzne demony człowieka, które każda kultura wyrażała w mitach i symbolach. Nie sposób jasno zinterpretować jego prac. Można jedynie zanurzyć się w jego wizjach, odkrywając ich piękno pod warstwą brzydoty. - *Beksiński zawsze skory do eksperymentowania i tym razem zaskoczył nas efektem, jaki można uzyskać dzięki retuszowi rysunku w komputerze - zachęcają organizatorzy. (al)*



Galeria Sztuki Współczesnej ESTA mieści się obecnie przy ulicy Raciborskiej 8. Powstała w 1998 roku. Jest prowadzona przez Małgorzatę i Tadeusza Stapowicz. Postanowili oni prezentować osobowości artystyczne oraz wartościowe tendencje i kierunki w sztuce. Od 2001 r. uczestniczą w polskich targach sztuki. Organizując wystawy, współpracują z innymi placówkami wystawienniczymi, m.in. z Krakowa, Poznania, Łodzi, Sopotu, Częstochowy, Rzeszowa, Opola, Przemyśla i Płocka. Ich ekspozycjom zawsze towarzyszą katalogi. „ESTA” reprezentuje takich twórców współczesnych, jak: Zdzisław Beksiński, Renata Bonczar, Jan Dobkowski, Stanisław Fijałkowski, Jacek Gaj, Janusz Karbowniczek, Jerzy Lewczyński, Tadeusz Łapiński, Roman Maciuszkiewicz, Franciszek Maśluszczak, Ryszard Otręba, Jan Pamuła, Jan Tarasin, Andrzej Urbanowicz. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej www.galeria-esta.pl.

Weekend ze sztuką

- ▶ Galeria w podwórzu” przy Gliwickim Ośrodku Integracji Niepełnosprawnych (ul. Zwycięstwa 34, oficyna) zaprasza na wystawę prac Grupy ART. Formację tworzą osoby zdrowe i nie w pełni sprawne, zainteresowane poznawaniem technik malarskich oraz rysunkowych. W przeszłości zajmowały się m.in. batikiem, rysunkiem, malarstwem sztalugowym i tkactwem. - *A także organizacją plenerów malarskich i plotkowaniem o sztuce przy kawie i ciasteczku* - dodają z humorem członkowie grupy. To twórcy w różnym wieku, rozmaicie wykształceni i parający się na co dzień różnorodnymi zajęciami. Łączą ich pasje i wielkie chęci. Szkice malarskie ART.owców będzie można podziwiać do połowy stycznia nadchodzącego roku, od poniedziałku do piątku w godz. od 11.00 do 18.00.

- ▶ Od ekspozycji „Świąteczne nastroje” rozpoczyna działalność nowa galeria plastyczki Marty Zajączyńskiej - Kowalskiej, twórczyni szkoły Studio „mARTa”. SMS czyli Salon Młodej Sztuki mieści się przy ul. Kaczyniec (wejście obok numeru 17). Ma prezentować prace młodych gliwiczian (dzieci, młodzieży szkolnej i studentów), a także ceramikę i rękodzieła artystyczne. Galeria udostępni swoje podwoje od wtorku do piątku w godz. od 11.30 do 18.30, a w soboty od 11.00 do 14.00. W styczniu odbędzie się tam wernisaż prac jednego ze śląskich artystów - studenta katowickiej ASP lub ucznia Liceum Plastycznego. Ekspozowane dzieła będą udostępniane do sprzedaży. (kik)



fot. archiwum Studio „mARTa”

WYMIANA DOWODÓW OSOBISTYCH

Od 1 stycznia 2003 r. wprowadzony został obowiązek wymiany dowodów osobistych wydanych przed 1 stycznia 2001 r. w następujących terminach:

- od 1 stycznia 2006 r. do 31 grudnia 2006 r. - wydanych w latach: 1992-1995
- od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2007 r. - wydanych w latach: 1996-2000

Uwaga! Dowody osobiste wydane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy zachowują ważność do 31 grudnia 2007 r.

Nie przewiduje się nakładania sankcji za niedopełnienie obowiązku wymiany dowodów osobistych.

Zdarzyło się w szkołach

- ▶ Zakończyły się mistrzostwa Gliwic szkół ponadgimnazjalnych w siatkówce dziewcząt i chłopców oraz w koszykówce i piłce ręcznej chłopców. W ostatniej z wymienionych dyscyplin sportowych najlepsze okazały się drużyny Górnośląskiego Centrum Edukacyjnego, Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych oraz Zespołu Szkół Ekonomiczno-Uługowych. Zwycięską ekipę GCE poprowadziła Anna Zając. W koszykówce chłopców triumfowali reprezentanci I LO, Zespołu Szkół Łączności oraz VIII LO. Zawodników „jedyńki” przygotowywali Jacek Adamczak i Piotr Białowas. Licealiści z ul. Zimnej Wody potwierdzili również umiejętności skutecznej gry w piłkę siatkową. Dziewczeta Anny Niegowskiej zajęły pierwsze miejsce w swojej kategorii, pokonując ekipy VII LO i Zespołu Szkół Ekonomiczno-Technicznych. Chłopcy z I LO uplasowali się na trzecim miejscu, ulegając drużynom Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych oraz Zespołu Szkół Ekonomiczno-Technicznych. - *Uczniowie ZSTI, trenowani na co dzień przez Jana Górala, wywalczyli mistrzostwo miasta po raz szósty z rzędu - podkreśla sukces zawodników Wiesław Prymaczenko, prezes Szkolnego Związku Sportowego. (kik)*
- ▶ Indywidualna Liga Szkół Gimnazjalnych Gliwic w Tenisie Stołowym przeprowadziła ostatnie rozgrywki w tej dyscyplinie sportowej. W zawodach udział wzięło 17 uczennic i 35 uczniów z 8 placówek edukacyjnych. W grupie dziewcząt zwyciężyła Aneta Wróbel (Gimnazjum nr 5), pokonując Dominikę Kurach i Teresę Dąbrowską. Najlepszą drużyną obwołano gimnazjalistów „piątki”. Drugie i trzecie miejsce przyznano ekipom „siódemki” i „trójki”. W grupie chłopców prym wiedli - zarówno indywidualnie, jak i zespołowo - uczniowie Gimnazjum nr 5. „Numerem 1” okazał się Paweł Sierantowicz przed Michałem Frejem i Tadeuszem Mellerem. - *Liga drużynowa rusza ponownie 20 stycznia - informują organizatorzy spotkań. - Rozgrywki odbędą się w ZSO nr 13 na os. Waryńskiego. Zapraszamy drużyny trzyosobowe! - dodają. (kik)*
- ▶ Na początku grudnia odwiedzający gliwicki Ratusz mogli obejrzeć niecodzienną wystawę dziecięcych prac plastycznych i literackich, nadesłanych na międzyszkolny konkurs „Kubuś Puchatek i przyjaciele”. Organizatorki rywalizacji podkreślały wszechstronność małych twórców oraz ich niezwykłą pomysłowość. - *Prace wykonano w różnych technikach. Ich poziom artystyczny zasługuje na uznanie - mówiła Jolanta Wojkowska z SP nr 7. Dzieci wykorzystały m.in. kredki i farby akwarelowe, szkło, barwne włóczki, bibułę, kaszę, modelinę i farby do malowania na szkla-*



fol. archiwum SP nr 7

nych taflach. - *Z każdej ściany uśmiechały się do zebranych bużki Prosiaczka, Tygryśka i Kłapouchego. Kubuś Puchatek, sympatyczny osiemdziesięciolatek, wzbudzał zachwyt wszystkich oglądających - dodaje Beata Oparczyk, bibliotekarz „siódemki”. Autorzy najlepszych prac otrzymali pocieszne, wielkie maskoty, a laureaci drugiego miejsca - śpiewające i tańczące żaby, osiołki oraz hipopotamy. Ci, którzy uplasowali się na trzeciej pozycji, cieszyli się z chrapiących misiów. Wyróżnieni opuścili mury Ratusza z miauczącymi kotami, świszczącymi świstakami i chrapiącymi psiakami. (kik)*

- ▶ Pod koniec ubiegłego miesiąca SP nr 21 w Gliwicach gościła sześciolatków i uczniów klas I-III z miejskich przedszkoli i szkół podstawowych. W placówce odbył się bowiem jubileuszowy, X Festiwal Piosenki Śląskiej. Mali uczestnicy walczyli śpiewając o Grand Prix konkursu w poszczególnych kategoriach wiekowych. Jury przyznało je: Martynie Niesperek, Annie Stępień i Michalinie Ryszynok (sześciolatki), Weronice Kęsik, Maciejowi Durczakowi i Szymonowi Muskale (klasy pierwsze), Agacie Górcie, Annie Szymczak i Annie Mermon (klasy drugie), Wioletcie Gaik, Marcie Miętus i Bartłomiejowi Gadowskiemu (klasy trzecie). Wyróżnienia otrzymali: Emilia Szymczak, Katarzyna Jagosz i Karolina Kaim oraz Kinga Śmiałek. Po zakończeniu festiwalu zaprezentowano gościom czytelnię multimedialną, powstałą niedawno dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Społecznego. (kik)
- ▶ Podczas tej samej imprezy ogłoszono wyniki konkursu plastyczno-informatycznego, organizowanego pod hasłem „Mała Ojczyzna w małych oczach”. Rywalizacja przeznaczona była dla uczniów najmłodszych klas gliwickich szkół podstawowych. Jej pomysłodawcy obrali sobie za cel rozwijanie dziecięcej wrażliwości plastycznej i umiejętności pracy z edytorem graficznym Paint. Równie istotna była także prezentacja regionu Ziemi Gliwickiej oraz krzewienie więzi lokalnych. Nagrody otrzymali: Maciej Durczak (SP nr 12), Wojciech Locher (SP nr 27) oraz Maciej Znojkiwicz (SP nr 1). Jurorzy wyróżnili ponadto: Roberta Królika (SP nr 1), Martę Paul (SP nr 15) i Piotra Buchtę (SP nr 21). (kik)

- ▶ Zespół Szkół Ekonomiczno-Uługowych (ul. Kozielska 1) przystąpił do realizacji pilotażowego programu edukacyjnego „Gliwicki salon edukacyjny”. - *Został on pomyślany jako współczesny odpowiednik (namiastka) dawnych XVIII-wiecznych spotkań ludzi nauki, kultury i sztuki, którzy bywali u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na tzw. „obiadach czwartkowych”. Ostatni król Polski jest od niedawna patronem naszej szkoły. Chcemy więc nawiązywać do tamtych historycznych tradycji. Istota programu polega na stworzeniu dla dyrektorów gliwickich placówek oświatowych (gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych) płaszczyzny wymiany poglądów, możliwości samodoskonalenia i samokształcenia. Spotkania będą się odbywać 4 razy w trakcie roku szkolnego. Za każdym razem powinny przyjmować postać współczesnych „obiadów czwartkowych” - tłumaczy Krystian Szatka, dyrektor ZSEU. Salon otworzył jednak swoje podwoje nie w czwartek, ale w środę, 6 grudnia, w siedzibie placówki. Symbolicznego otwarcia dokonał przewodniczący RM, prof. Jan Kaźmierczak. Inauguracyjne spotkanie zatytułowano „Na przekór stereotypom”. Krakowski naukowiec, Ireneusz Kawecki, wygłosił wykład „Mierzenie jakości pracy szkoły - problem polityczny czy oświatowy?”. Wysłuchano również wystąpienia Renaty Klimek-Kowalskiej, wiceprezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Francuskiego w Polsce. Mówiła ona o „Klasach frankońskich na Śląsku”. Spotkania w ZSEU będą kontynuowane. (luz)*
- ▶ W siedzibie Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektronicznych przy ul. Toszeckiej 25b odbyło się w ubiegłym tygodniu tradycyjne spotkanie mikołajkowe z udziałem wychowanków gliwickich domów dziecka, usytuowanych przy ulicach Toszeckiej i św. Barbary. Impreza zo-

stała zorganizowana przez szkolne koło SKKT, przy współpracy Zarządu Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej. Uczniowie ZSME przygotowali rozmaite zabawy dla dzieci. Było też wspólne koledowanie, a Mikołaj wręczał maluchom paczki ze słodyczami. Spotkanie przebiegło w ciepłej i rodzinnej atmosferze. (luz)

- ▶ Młodzież z ZSME przed kilkoma tygodniami wzięła udział w edukacyjnym przedsięwzięciu językowym pod nazwą „Working life - praca w życiu człowieka”. Było ono elementem międzynarodowego programu SOKRATES COMENIUS. Grupa 15 uczniów przebywała w październiku w miejscowości Westerlo, położonej we flamandzkiej części Belgii. Młodzi gliwiczanie nawiązali kontakty towarzyskie, doskonalili znajomość języka angielskiego, realizowali założenia nakreślonego programu, podziwiali atrakcje turystyczne Belgii. Wiosną przyszłego roku belgijska młodzież przyjedzie do Gliwic i będzie gościć w polskich domach. (luz)
- ▶ Pod koniec zeszłego miesiąca w Gimnazjum nr 10 (ul. Lipowa 29) zorganizowano VII Międzyszkolny Konkurs „ROZ(G)RYWKI MATEMATYCZNE”. Rywalizowały trzyosobowe drużyny z 9 szkół w mieście. - *Gimnazjaliści rozwiązywali zagadki, krzyżówki i rebusy. Musieli również wykazać się znajomością historii matematyki i dokonań wielkich matematyków. Jednym z celów współzawodnictwa było nabycie przez uczniów przydatnych w życiu umiejętności porozumiewania się i efektywne go współdziałania w zespole - wyjaśniają Sylwia Libardi-Kłyś oraz Barbara Kulawik, pomysłodawczynie konkursu. Zwyciężyła drużyna z Gimnazjum nr 5 (Osiedle Waryńskiego) w składzie: Dominika Łasak, Katarzyna Zielenka i Michał Kudzia. (luz)*

Stypendialne resumé

Od stycznia ubiegłego roku w naszym mieście przyznawane są stypendia szkolne. Przysługują one gorzej sytuowanym uczniom szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz słuchaczom kolegiów nauczycielskich i języków obcych (pod warunkiem, że nie ukończyli 24 roku życia). Nie jest to jedyna forma pomocy pieniężnej, udzielanej młodym gliwiczantom.

- *Osoby kształcące się mogą skorzystać z dwóch form wsparcia materialnego: stypendium lub zasiłku szkolnego - informuje Małgorzata Kowalczyk z Wydziału Edukacji UM. - Stypendium jest przyznawane raz w roku. Termin ostateczny składania wniosków to 15 września (w przypadku uczniów) lub 15 października (w przypadku słuchaczy kolegiów). Druki wniosków znajdują się w sekretariatach szkół lub w Biurze Obsługi Interesantów Urzędu Miejskiego oraz na stronie internetowej UM. Miesięczny dochód na osobę w rodzinie ucznia ubiegającego się o dofinansowanie nie może w tym roku przekroczyć kwoty 351 zł. Do wniosku należy też dołączyć wszelkie dokumenty, potwierdzające sytuację materialną rodziny - dodaje.*

Stypendium jest wypłacane w trakcie roku szkolnego. Uczeń, w którego rodzinie występuje bezrobocie, niepełnosprawność, ciężka lub długotrwała choroba, wielodzietność, brak umiejętności wypełniania funkcji opiekuńczo-wychowawczych, alkoholizm lub narkomania, może otrzymać wyższe uposażenie. Podobnie dzieje się, gdy jego rodzina jest niepełna. - *Warto podkreślić, że wysokość stypendium systematycznie wzrasta. W tym roku szkolnym kwota bazowa wynosi 52 zł miesięcznie (poprzednio - 45 zł) - zauważa Monika Gałazewska, naczelnik Wydziału Edukacji UM.*

W roku szkolnym 2005/2006 rozdysponowano 2199 stypendiów. Wydano 131 decyzji odmownych, spowodowanych przekroczeniem wysokości kryterium dochodowego. - *W bieżącym roku przyjęto z kolei 2061 wno-*

sków o przyznanie pomocy materialnej. Mniejsza liczba chętnych przełożyła się na nieco wyższą kwotę wsparcia. Pułę pieniężną rozdzielono na przełomie października i listopada. Przyznano: 1020 stypendiów dla uczniów szkół podstawowych, 475 dla gimnazjalistów, 439 dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz 5 dla słuchaczy kolegiów. Z powodu przekroczenia kryterium dochodowego wydano 113 decyzji odmownych. 13 osób odwołało się od decyzji - wlicza przedstawicielka Wydziału Edukacji.

Zwraca ona uwagę na jeszcze inną formę dofinansowania kształtujących się gliwiczantów. Co bowiem zrobić, gdy sytuacja materialna ucznia pogarsza się nagle z powodu zdarzenia losowego - pożaru, ciężkiej choroby lub śmierci żywiciela rodziny? Dobrym rozwiązaniem wydaje się złożenie przez rodzica, opiekuna prawnego lub samego ucznia (jeżeli jest już osobą pełnoletnią) wniosku o przyznanie **jednorazowego zasiłku szkolnego**. Ten rodzaj świadczenia przyjmuje formę pieniężną lub rzeczową (przewidzianą na potrzeby edukacyjne).

- *Zasiłek szkolny jest przyznawany w sytuacjach awaryjnych, raz lub kilka razy w roku i niezależnie od otrzymywanego stypendium szkolnego. Można się o niego ubiegać w terminie nie dłuższym, niż dwa miesiące od wystąpienia zdarzenia losowego, uzasadniającego udzielenie pomocy finansowej - wyjaśnia Małgorzata Kowalczyk. Kwota zasiłku wynosi maksymalnie 320 zł - i w takiej wysokości jest też na ogół rozdzielana. Dotychczas z tej formy wsparcia skorzystało w Gliwicach 9 osób. (kik)*

Nowy Bieniek jest kobietą!

Marta Giglok, autorka utworu „Powrót”, zajęła I miejsce w konkursie gliwickiego Domu Współpracy Polsko - Niemieckiej pod hasłem „Gliwice i Górny Śląsk jako wspólne polsko-niemieckie dziedzictwo kulturowe. Poszukujemy nowego Horsta Bienka”. W 16 rocznicę śmierci pisarza otrzymała ona możliwość publikacji nagrodzonego tekstu, powieść „Zamek Königswald” oraz - niezbędny w pracy twórczej - nowoczesny laptop. Gala finałowa konkursu odbyła się 7 grudnia w siedzibie DWPN przy ul. Rybnickiej.

- Narzucona regulaminem tematyka nie odstraszyła, na szczęście, młodych autorów spoza regionu. Ciekawe teksty nadchodziły m.in. z województw mazowieckiego, wielkopolskiego, a nawet z Włoch - podkreśla Katarzyna Sekuła z gliwickiego DWPN. Dodaje, iż jurorzy literackiej rywalizacji nagrodzili i wyróżnili w sumie dwanaście osób. Za Martą Giglok uplasowali się zatem Jakub Zuchowski (II miejsce za utwór „Witaj w domu, Werner”), Monika Bielec (III miejsce za „Dwanaście strzelb”), wyróżnieni książkami bądź wiecznymi piórami: Marcin Wojsław („[Milknie miejski, huczny gwar...]”), Paulina Nogiec („List do Zuzanny”), Mateusz Boduch („Być jak Horst Bienek”), Dominika Kruszewska („Spacer po Gliwicach”), Michał Golański („Gdzie diabeł nie może, tam Martę pośle”), Jakub Zaporowski („Gliwice - Gleiwitz. Jedno miasto, dwa narody”), Piotr Biegasiewicz („List Horsta Bienka do jego bliżej nieznanej miłości z Warkuty”), Adriana Surwiło („Bogactwo pamięci”) oraz Przemysław Pałka („Moje miasto Gleiwitz”). Ich prace ukażą się wkrótce w formie odrębnej publikacji Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Zostaną też udostępnione na powstającej właśnie stronie internetowej www.horstbienek.pl.

Przypomnijmy, iż zadaniem uczestników konkursu DWPN było napisanie tekstu w języku polskim lub niemieckim, w dowolnej formie literackiej (proza, wiersz). Utwór powinien dotyczyć rodzinnego miasta Horsta Bienka lub Górnego Śląska. Do końca września nadesłano blisko sześćdziesiąt wierszy, opowiadań oraz utworów o charakterze publicystycznym. Ich autorami byli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, studenci oraz młodzież pracującą zawodowo w wieku od 15 do 25 lat. - *Podczas uroczystego finału zwycięzcy i laureaci tej rywalizacji otrzymali cenne nagrody. Spotkaniu towarzyszyła wystawa „Słowa, moje spadochrony. Horst Bienek 1930-1990”, upamiętniająca zmarłego 7 grudnia 1990 roku pisarza i dziennikarza. W programie przewidziano również koncert zespołu FUSION TRIO i poczęstunek - relacjonuje przedstawicielka DWPN.*



foto. archiwum DWPN

- *Przed kilkoma miesiącami, wraz z Instytutem Goethego w Krakowie oraz gliwickim samorządem, zachęcaliśmy młode pokolenie Górnoszlązków do udziału w literackiej rywalizacji. Młodzież zapoznała się dzięki niej z prozą Horsta Bienka, historią Gliwic i dziejami Górnego Śląska. Przełatała na papier swoje przemyślenia i emocje, związane z szeroko pojętym polsko-niemieckim dziedzictwem kulturowym tego regionu. Szczególny nacisk położyliśmy na znaczenie Gliwic. Wielu Europejczyków, posługujących się na co dzień różnymi językami, może o nich mówić: „miasto mojego dzieciństwa” - komentuje Dom Współpracy Polsko - Niemieckiej w Gliwicach. Dodać warto, że współorganizatorem konkursu „Gliwice i Górny Śląsk jako wspólne polsko-niemieckie dziedzictwo kulturowe. Poszukujemy nowego Horsta Bienka” był gliwicki samorząd. (kik)*

numer naboru KD-5/ZDM/2006

Zarząd Dróg Miejskich w Gliwicach, ul. Bolesława Śmiałego 2B,
zatrudni kandydata na stanowisko urzędnicze
do działu księgowości w pełnym wymiarze czasu pracy.

Do głównych obowiązków pracownika będzie należało:

- prowadzenie księgowości syntetyczno - analitycznej strony wydatkowej,
- dekretacja dokumentów finansowo - księgowych, kompletowanie dokumentów finansowo - księgowych z przelewami, sprawdzanie poprawności danych na przelewach bankowych z dokumentami finansowo - księgowymi, księgowanie dokumentów finansowo - księgowych strony wydatkowej,
- sporządzanie dokumentów PK, m.in. z tytułu wydatków na place, rozliczenia międzykresowe kosztów i pozostałych,
- okresowe sporządzanie wydruków z ksiąg rachunkowych w terminach określonych przez głównego księgowego,
- sprawdzanie poprawności i rozliczenie pobranych zaliczek,
- rozksięgowywanie przelewów do US, ZUS, zwrot podatku VAT,
- wprowadzanie i uzgadnianie z Wydziałem Budżetu i Analiz planów finansowych,
- księgowanie zaangażowania wydatków na podstawie zawartych umów,
- sporządzanie miesięcznych sprawozdań ze strony wydatkowej Rb-28S, Rb-28NW,
- sporządzanie kwartalnych sprawozdań Rb-28S, Rb-28NW, Rb-Z,
- przeprowadzanie inwentaryzacji należności i zobowiązań ZDM w drodze potwierdzenia sald i ich weryfikacja zgodnie z obowiązującymi przepisami,
- sporządzanie i wysyłanie potwierdzeń sald dla kontrahentów,
- sprawdzanie i odsyłanie otrzymanych od kontrahentów potwierdzeń sald,
- sporządzanie zestawień pomocniczych niezbędnych do sporządzania bilansu jednostki.

Wymagania konieczne:

- wykształcenie co najmniej średnie ekonomiczne,
- umiejętność obsługi komputera,
- minimum 2-letni udokumentowany staż pracy w księgowości,
- umiejętność pracy w programach księgowych, PŁATNIK, PFRON.

Wymagania pożądane:

- posiadanie stażu pracy w księgowości jednostki budżetowej,
- umiejętność naliczania płac.

Cechy charakteru:

dokładność, samodzielność i kreatywność, otwartość i komunikatywność, umiejętność pracy w zespole, dyspozycyjność, chęć podnoszenia swoich kwalifikacji, odpowiedzialność za powierzone zadania.

Wymagane dokumenty i oświadczenia:

- list motywacyjny ze wskazaniem stanowiska oraz numeru naboru,
- życiorys zawodowy,
- kwestionariusz osobowy,
- dokumenty potwierdzające staż pracy (kopie świadectw pracy) i kwalifikacje (dopuszczalne są kserokopie),
- oświadczenie, od kiedy może nastąpić zatrudnienie,
- oświadczenie o niekaralności za przestępstwo popełnione umyślnie,
- oświadczenie z klauzulą:
 - * „wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych)”
 - * przyjmuję do wiadomości fakt obowiązku publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej moich danych osobowych zgodnie z wymogami ustawy z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1593 z późn. zm.)

Oświadczenia winny być własnoręcznie podpisane.

Dokumenty należy składać w terminie **do 18 grudnia 2006 r. do godz. 15.00** w Zarządzie Dróg Miejskich w Gliwicach, ul. Bolesława Śmiałego 2B. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 032-270-65-05.

Inne informacje:

- regulamin naboru na wolne stanowiska urzędnicze w Zarządzie Dróg Miejskich w Gliwicach jest dostępny w Zarządzie Dróg Miejskich w Gliwicach, ul. Bolesława Śmiałego 2B,
- nadesłanych ofert nie odsyłamy, a nieodebrane po sześciu miesiącach od dnia naboru podlegają zniszczeniu,
- zgodnie z ustawą z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1593) publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej podlegają dane osobowe kandydatów, którzy spełniają kryteria naboru oraz osoby zatrudnionej w wyniku przeprowadzonego naboru,
- na stronie www.zdm.gliwice.pl/praca.html są dostępne formularze do pobrania,
- oferty niekompletne nie będą rozpatrywane.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o. o. w Gliwicach, ul. Rybnicka 47,

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu z publikacją ogłoszenia organizowanego według procedur określonych regulaminem PWIK Gliwice na

dostawę narzędzi.

Termin składania ofert: 21 grudnia 2006 r. do godz. 9.00.

Termin otwarcia ofert: 21 grudnia 2006 r. o godz. 10.15.

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Gliwicach, ul. Partyzantów 25,

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na

remont części ogrodzenia posesji szkoły:

- **ogrodzenie od strony wejścia głównego,**
- **ogrodzenie od strony boiska do piłki ręcznej.**

Termin składania ofert: 19 grudnia 2006 r. do godz. 12.30.

Termin otwarcia ofert: 19 grudnia 2006 r. o godz. 13.00.



Powiatowy Urząd Pracy informuje...

- **operator komputerowego systemu zarządzania utrzymaniem ruchu - koordynator służb utrzymania ruchu** - wykształcenie wyższe o specjalności informatyk, doświadczenie w zarządzaniu produkcją tworzyw sztucznych, bardzo dobra znajomość języka francuskiego; biegła znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie, znajomość programów Access, SQL, C++, HTML, Flash, Turbo Pascal, miejsce pracy: Gliwice, trzy zmiany, praca od 1 lutego 2007 r., wynagrodzenie: 4.450 zł brutto;
- **elektronik** - wykształcenie średnie techniczne - specjalność elektronik lub informatyk, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice;
- **kelner** - wykształcenie średnie, znajomość języka obcego - mile widziana, czas pracy i rodzaj umowy do uzgodnienia z pracodawcą, miejsce pracy: Rudziniec - Niewiesz, wynagrodzenie do uzgodnienia;
- **barman** - wykształcenie średnie, staż pracy: minimum 2 lata, znajomość obsługi kasy fiskalnej, książeczka sanitarno-epidemiologiczna, minimum sanitarne, praca od zaraz, dwie zmiany, miejsce pracy: Gliwice - Sośnica;
- **kucharz** - wykształcenie średnie, znajomość języka obcego - mile widziana, czas pracy i rodzaj umowy do uzgodnienia z pracodawcą, miejsce pracy: Rudziniec - Niewiesz, wynagrodzenie do uzgodnienia;
- **laminiarz** - wykształcenie średnie techniczne lub zawodowe, specjalność: laminaty, jedna zmiana, miejsce pracy: Zabrze, wynagrodzenie: ok. 1.300 zł.

- **magazynier** - wykształcenie: zawodowe lub średnie, doświadczenie: minimum 1 rok pracy na magazynie, uprawnienia na wózek widłowy, trzy zmiany, wynagrodzenie: 1400 zł;
- **kucharz** - wykształcenie zawodowe lub średnie, miejsce pracy: Kozłów, praca w ruchu ciągłym, praca od zaraz, wynagrodzenie: 900 zł brutto;
- **fryzjer** - wykształcenie: zawodowe kierunkowe, staż pracy: minimum 2-3 lata, dyspozycyjność, umowa na ½ etatu, dwie zmiany, miejsce pracy: Zabrze-Maciejów, wynagrodzenie do uzgodnienia;
- **brygadzysta wentylacji** - wykształcenie: brak wymagań, doświadczenie zawodowe, różne zmiany, miejsce pracy: Zabrze, wynagrodzenie do uzgodnienia, praca sezonowa;
- **elektryk** - wykształcenie: brak wymagań, uprawnienia SEP do 1 kV, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice i okolice, wynagrodzenie do uzgodnienia;
- **kierowca-operator dźwigu** - wykształcenie: brak wymagań, doświadczenie - minimum pół roku jako operator dźwigu, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice;
- **ślusarz** - uprawnienia ślusarskie, dwie zmiany, miejsce pracy: Gliwice, wynagrodzenie: do uzgodnienia;
- **osoba do wypieku pizzy** - aktualna książeczka sanitarno-epidemiologiczna, trzy zmiany, miejsce pracy: Gliwice, wynagrodzenie: do uzgodnienia.

Osoby zainteresowane, które spełniają warunki podane w ofercie proszone są kontakt osobisty w PUP Gliwice, Plac Inwalidów Wojennych 12, pokój nr 9
poniedziałek, wtorek, środek w godz. od 8.00 do 15.00, czwartek w godz. 8.00 do 16.30 i piątek w godz. od 8.00 do 14.00.



PREZYDENT MIASTA GLIWICE ogłasza

przetarg nieograniczony na
monitoring mediów w placówkach oświatowych w Gliwicach.

Nazwa i adres zamawiającego: Miasto Gliwice, ul. Zwycięstwa 21, 44-100 Gliwice.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia: do odbioru w siedzibie zamawiającego w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 21, Biuro Obsługi Interesantów, stanowisko ds. zamówień publicznych (parter) od poniedziałku do środy od godz. 8.00 do godz. 16.00, w czwartek od godz. 8.00 do godz. 17.00, w piątek od godz. 8.00 do godz. 15.00, tel. 032-239-12-56, faks 032-231-27-25, za zaliczeniem pocztowym lub na stronie internetowej pod adresem www.um.gliwice.pl, w dziale Ogłoszenia i komunikaty / Zamówienia publiczne Urzędu Miejskiego.

Koszt specyfikacji: 10 zł.

Przedmiot zamówienia oraz wielkość lub zakres zamówienia: dostawa i instalacja systemu monitoringu mediów wraz z rejestracją zużycia oraz obsługa systemu w zakresie gromadzenia, przetwarzania i udostępniania wyżej wymienionych danych w następujących placówkach oświatowych w Gliwicach:

1. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4, ul. Orłąt Śląskich 25,
2. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 5, ul. Sikornik 34,
3. Szkoła Podstawowa nr 28, ul. Ks. M. Strzody 4.

Zakres zamówienia:

obejmuje wykonanie dostaw i uruchomienia systemu kontroli zużycia wody, gazu, ciepłej wody użytkowej, ciepła grzewczego instalacji centralnego ogrzewania, energii elektrycznej i ścieków w wyżej wymienionych placówkach oświatowych, a także obsługę systemu w zakresie gromadzenia, przetwarzania i udostępniania powyższych danych w okresie trzech lat.

Procesy budowy systemu monitoringu mediów:

- montaż liczników impulsowych na przyłączach mediów w uzgodnieniu z dostawcami mediów,
- uruchomienie bazy danych dla przekazywanych z liczników informacji,
- uruchomienie systemu przetwarzania i raportowania danych dotyczących zużycia mediów z zastosowaniem oprogramowania dostępnego dla wyznaczonych przez zamawiającego administratorów systemu (2 stanowiska),
- montaż systemu alarmowego o nadmiernym zużyciu mediów w placówkach - powiadomienie wiadomością SMS na telefony komórkowe (2 stanowiska),
- zapewnienie bezpiecznej (szyfrowanej) transmisji danych.

Charakterystyka systemu monitoringu:

- odczyty zużycia mediów maksymalnie co 1 godzinę,
- możliwość porównywania zużycia mediów w różnych okresach czasu,
- alarmowanie o nadmiernym poziomie zużycia (punktowo, okresowo),
- dostęp do bazy danych z poziomu komputera podłączonego do Internetu poprzez przeglądarkę internetową w systemie login / hasło (2 stanowiska: 1 w szkole i 1 w Urzędzie Miejskim w Gliwicach),
- raportowanie o zużyciach mediów w okresach miesięcznych i kwartalnych z analizą danych i przedstawieniem propozycji działań podnoszących efektywność ich zużycia w wyżej wymienionych placówkach oświatowych.

Informacje dodatkowe:

- każda z placówek dysponuje łączami internetowymi ze stałym IP;
- zamawiający nie posiada wstępnych uzgodnień z dostawcami mediów w zakresie wymiany liczników mediów;
- orientacyjne odległości między placówkami:
 - o SP28 - ZSO nr 4 - 2,6 km,
 - o SP28 - ZSO nr 5 - 2,2 km,
 - o ZSO nr 4 - ZSO nr 5 - 4,9 km;
- raportowania należy przeprowadzić w okresach określonych w pkt. 3.3. „Opis przedmiotu zamówienia” SIWZ w formie papierowej i elektronicznej dla każdej z placówek osobno;
- zamawiający nie posiada pełnej dokumentacji inwentaryzacyjnej obiektów szkolnych.

Wymagania:

- a) przy przygotowaniu oferty należy uwzględnić specyfikę pracy w czynnych obiektach oświatowych,
- b) przed opracowaniem oferty wskazana jest wizja obiektu.

Oferty częściowe: zamawiający nie dopuszcza możliwości składania ofert częściowych.

Oferty wariantowe: zamawiający nie dopuszcza możliwości składania ofert wariantowych.

Termin wykonania zamówienia: do 31 grudnia 2009 r., w tym uruchomienie systemu monitoringu do 30 stycznia 2007 r.

Opis warunków udziału w postępowaniu oraz opis sposobu dokonywania oceny spełnienia tych warunków.

- O udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wykonawcy, którzy:
- 1) posiadają uprawnienia do wykonywania określonej działalności lub czynności, jeżeli ustawy nakładają obowiązek posiadania takich uprawnień oraz nie podlegają wykluczeniu z postępowania o udzielenie zamówienia (podstawy prawne wykluczenia z postępowania określają art. 24 ust. 1 i 2 ustawy pzp);
 - 2) posiadają niezbędną wiedzę i doświadczenie oraz dysponują potencjałem technicznym i osobami zdolnymi do wykonania zamówienia:
 - a) doświadczenie zawodowe - wykonawca musi wykazać, że w okresie ostatnich 3 lat, przed dniem wszczęcia postępowania, ukończył z należytą starannością realizację co najmniej 1 usługi podobnej pod względem wielkości i skomplikowania z zakresem przedmiotu zamówienia;
 - 3) znajdując się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia.

Ocena spełnienia warunków udziału w postępowaniu dokonana zostanie w oparciu o informacje zawarte w dokumentach i oświadczeniach na zasadzie spełnienia/nie spełnienia. Z treści złożonych dokumentów musi wynikać jednoznacznie, iż wykonawca spełnił wszystkie warunki.

Wadium: nie wymagane.

Kryteria oceny ofert i ich znaczenie: cena - 100 %.

Termin składania ofert: 19 grudnia 2006 r. do godz. 10.00.

Miejsce składania ofert: siedziba zamawiającego, Biuro Obsługi Interesantów, stanowisko ds. zamówień publicznych (parter) lub listownie na adres zamawiającego.

Termin otwarcia ofert: 19 grudnia 2006 r. o godz. 11.00.

Miejsce otwarcia ofert: siedziba zamawiającego, sala nr 136.

Termin związania ofertą: 30 dni.

Umowy ramowe: zamawiający nie zamierza zawierać umowy ramowej.

Dynamiczny system zakupów: nie dotyczy.

Wybór najkorzystniejszej oferty z zastosowaniem aukcji elektronicznej: nie dotyczy.

Ogłoszenie podlega publikacji w Portalu UZP 6 grudnia 2006 r.



PREZYDENT MIASTA GLIWICE ogłasza

przetarg nieograniczony na
renowację murów obronnych w Gliwicach przy ul. Basztowej.

Nazwa i adres zamawiającego: Miasto Gliwice, ul. Zwycięstwa 21, 44-100 Gliwice.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia: do odbioru w siedzibie zamawiającego w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 21, Biuro Obsługi Interesantów, stanowisko ds. zamówień publicznych (parter) od poniedziałku do środy od godz. 8.00 do godz. 16.00, w czwartek od godz. 8.00 do godz. 17.00, w piątek od godz. 8.00 do godz. 15.00, tel. 032-239-12-56, faks 032-231-27-25, za zaliczeniem pocztowym lub na stronie internetowej pod adresem www.um.gliwice.pl, w dziale Ogłoszenia i komunikaty / Zamówienia publiczne Urzędu Miejskiego.

Koszt specyfikacji: 35 zł.

Przedmiot zamówienia oraz wielkość lub zakres zamówienia: remont fragmentu muru przy ul. Basztowej polegający na konserwacji całej powierzchni muru kurtynowego, uzupełnieniu ubytków cegieł w obszarach nad cokołowym muru, usunięcie wszystkich niezwiązanych trwale z murem fragmentów tynku i cegieł.

Przedmiot zamówienia obejmuje między innymi:

- rozbiórkę dobudowanej części cokołowej od strony ul. Wodnej,
- naprawę rysy we fragmencie wystającym poza lico muru przypory baszty,
- wykonanie izolacji przeciwwilgociowej,
- oczyszczenie muru z pozostałości gruntu i tynku,
- czyszczenie całej powierzchni muru,
- wypełnienie pustek i spękań,
- konserwacja cegły,
- naprawa spoin,
- przemurowania,
- sporządzenie dokumentacji powykonawczej, zgodnie z obowiązującymi przepisami, specyfikacją techniczną oraz przygotowanie dokumentów niezbędnych do przekazania wykonanych robót,
- zlecenie i poniesienie kosztów nadzorów związanych z realizacją zadania.

Inne uwarunkowania:

zgodnie z postanowieniem Śląskiego Konserwatora Zabytków w Katowicach wszelkie prace ziemne winny być prowadzone pod nadzorem archeologicznym, natomiast realizacja inwestycji powinna odbywać się pod nadzorem konserwatorskim. Wykonawca zabezpiecza nadzór archeologiczny, konserwatorski i uzgodni harmonogram realizacji robót ziemnych z konserwatorem.

Oferty częściowe: zamawiający nie dopuszcza możliwości składania ofert częściowych.

Oferty wariantowe: zamawiający nie dopuszcza możliwości składania ofert wariantowych.

Termin wykonania zamówienia: 3 miesiące od daty zawarcia umowy.

Opis warunków udziału w postępowaniu oraz opis sposobu dokonywania oceny spełnienia tych warunków.

O udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wykonawcy, którzy:

- 1) posiadają uprawnienia do wykonywania określonej działalności lub czynności, jeżeli ustawy nakładają obowiązek posiadania takich uprawnień oraz nie podlegają wykluczeniu z postępowania o udzielenie zamówienia (podstawy prawne wykluczenia z postępowania określają art. 24 ust. 1 i 2 ustawy pzp);
- 2) posiadają niezbędną wiedzę i doświadczenie oraz dysponują potencjałem technicznym i osobami zdolnymi do wykonania zamówienia:
 - a) potencjał kadrowy - wykonawca musi mieć do dyspozycji odpowiednio wykwalifikowany personel:
 - kierownika budowy posiadającego uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi w specjalności konstrukcyjno-budowlanej oraz zaświadczenie o przynależności do właściwej izby samorządu zawodowego,
 - osobę kierującą pracami konserwatorskimi posiadającą dyplom ukończenia studiów wyższych z zakresu konserwacji zabytków lub konserwacji i restauracji dzieł sztuki oraz odbycie po ukończeniu studiów co najmniej 12-miesięcznej praktyki zawodowej w zakresie konserwacji i badania zabytków,
 - b) doświadczenie zawodowe - wykonawca musi wykazać zrealizowanie w okresie ostatnich 5 lat (a jeżeli okres prowadzenia działalności jest krótszy, to w tym okresie) co najmniej 2 zadań o podobnym charakterze i złożoności porównywalnej z zakresem przedmiotu zamówienia, tj. wykonanie robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków o wartości nie mniejszej niż 50.000 zł (brutto) każde.

Ocena spełnienia warunków udziału w postępowaniu dokonana zostanie w oparciu o informacje zawarte w dokumentach i oświadczeniach na zasadzie spełnienia/nie spełnienia. Z treści złożonych dokumentów musi wynikać jednoznacznie, iż wykonawca spełnił wszystkie warunki.

Wadium: nie wymagane.

Kryteria oceny ofert i ich znaczenie: cena - 100 %.

Termin składania ofert: 20 grudnia 2006 r. do godz. 10.00.

Miejsce składania ofert: siedziba zamawiającego, Biuro Obsługi Interesantów, stanowisko ds. zamówień publicznych (parter) lub listownie na adres zamawiającego.

Termin otwarcia ofert: 20 grudnia 2006 r. o godz. 11.00.

Miejsce otwarcia ofert: siedziba zamawiającego, sala nr 136.

Termin związania ofertą: 30 dni.

Umowy ramowe: zamawiający nie zamierza zawierać umowy ramowej.

Dynamiczny system zakupów: nie dotyczy.

Wybór najkorzystniejszej oferty z zastosowaniem aukcji elektronicznej: nie dotyczy.

Ogłoszenie podlega publikacji w Portalu UZP 8 grudnia 2006 r.

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 z późn. zm.)



PREZYDENT MIASTA GLIWICE informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gliwicach na parterze budynku przy ul. Zwycięstwa 21 zostały podane do publicznej wiadomości wykazy zawierające nieruchomości:

przeznaczone do czasowego wydzierżawienia, stanowiące własność miasta Gliwice:

- nr 169/2006 do 20 grudnia 2006 r.,
- nr 170/2006 do 20 grudnia 2006 r.,
- nr 171/2006 do 20 grudnia 2006 r.,
- nr 172/2006 do 20 grudnia 2006 r.,
- nr 173/2006 do 20 grudnia 2006 r.,
- nr 174/2006 do 20 grudnia 2006 r.,
- nr 176/2006 do 26 grudnia 2006 r.;

przeznaczone do zbycia w drodze zamiany, stanowiące własność miasta Gliwice:

- nr 175/2006 do 22 grudnia 2006 r.

Pełna treść dostępna jest na stronie internetowej
www.um.gliwice.pl

Zarząd Budynków Miejskich II Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gliwicach, ul. Warszawska 35b,

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na **budowę domów jednorodzinnych w zabudowie szeregowej i bliźniaczej wraz z przyłączami i budową dróg dojazdowych przy ul. Podlesie-Leśna w Gliwicach.**

Termin składania ofert: 10 stycznia 2007 r. do godz. 10.00.
Termin otwarcia ofert: 10 stycznia 2007 r. o godz. 10.00.

Likwidator Szpitala Wielospecjalistycznego w likwidacji w Gliwicach, ul. Kościuszki 1,

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na **odbiór odpadów będących odpadami niebezpiecznymi, odpadami z działalności służb medycznych, odpadami kuchennymi z miejsca ich powstania, z terenu Szpitala Wielospecjalistycznego w Gliwicach.**

Termin składania ofert: 15 grudnia 2006 r. do godz. 11.00.
Termin otwarcia ofert: 15 grudnia 2006 r. o godz. 11.30.

Zespół Szpitali nr 2 w likwidacji w Gliwicach, ul. Radiowa 2,

zawiadamia o ogłoszeniu przetargów nieograniczonych na **► usługę pralniczą.**

Termin składania ofert: 14 grudnia 2006 r. do godz. 10.00.
Termin otwarcia ofert: 14 grudnia 2006 r. o godz. 10.30.

► odbiór i unieszkodliwianie odpadów szpitalnych.

Termin składania ofert: 14 grudnia 2006 r. do godz. 13.00.
Termin otwarcia ofert: 14 grudnia 2006 r. o godz. 13.30.

PEC - Gliwice Sp. z o.o., ul. Królewskiej Tamy,

zawiadamia o ogłoszeniu:

przetargu organizowanego według procedur określonych regulaminem PEC - Gliwice Sp. z o.o. na

► wykonanie pomiarów emisji substancji zanieczyszczających do powietrza z instalacji eksploatowanej w Ciepłowni Gliwice.

Termin składania ofert: 21 grudnia 2006 r. do godz. 10.00.
Termin otwarcia ofert: 21 grudnia 2006 r. o godz. 10.30.

przetargu nieograniczonego na

► budowę instalacji odsiarczania dla Ciepłowni Gliwice.

Termin składania ofert: 18 stycznia 2007 r. do godz. 10.00.
Termin otwarcia ofert: 18 stycznia 2007 r. o godz. 10.30.

Prezydent Miasta Gliwice ogłasza:

► **5 stycznia 2007 r. o godz. 9.00** rozpocznie się IV ustny przetarg nieograniczony na zbycie (sprzedaż na własność) nieruchomości zabudowanej położonej w Gliwicach przy **ul. Daszyńskiego 277B** z obniżeniem ceny wywoławczej o 30 % w stosunku do ceny wywoławczej z I przetargu,

► **29 marca 2007 r. o godz. 10.00** rozpocznie się II ustny przetarg ograniczony na wysokość czynszu dzierżawnego z obniżeniem ceny wywoławczej o 10 % w stosunku do ceny wywoławczej z I przetargu, nieruchomości położonej w Gliwicach przy **ul. Tarnogórskiej 151**, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowo - usługowej związanej z obsługą komunikacji.

szczegóły na stronie internetowej www.um.gliwice.pl w dziale ogłoszenia i komunikaty

Wydawca: Biuro Prasowe Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 21, 44-100 Gliwice, tel. 032-231-99-36, faks: 032-231-99-01, www.um.gliwice.pl, bp@um.gliwice.pl.

Redaguje zespół: Małgorzata Kazek (ogłoszenia), e-mail: ogloszenia@um.gliwice.pl, Monika Graczyńska (dystrybucja), tel. 032-230-49-00, e-mail: graczyńska_m@um.gliwice.pl, Marek Jarzębowski (redaktor naczelny), tel. 032-239-12-89, e-mail: rzczynek@um.gliwice.pl, Katarzyna Kozub-Kulik (publicystyka), Krzysztof Krzemiński (skład i grafika), Joanna Lenczowska (sekretarz redakcji), tel. 032-231-99-36, e-mail: lenczowska_j@um.gliwice.pl, Zbigniew Lubowski (publicystyka).

Nakład: 25.000 egzemplarzy.

Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o., oddział Prasa Krakowska w Krakowie.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji językowo-stylistycznej nadsyłanych materiałów. Nie zwracamy tekstów, które nie były zamówione.





W świątecznym nastroju

Gliwicki Teatr Muzyczny zaprasza na widowiska organizowane w okresie świąteczno-noworocznym. Przygotowano atrakcyjne propozycje dla dzieci i dla dorosłych. Może tym razem warto wybrać się do teatru z całą rodziną?

► Pierwsza okazja nadarzy się w świąteczny wtorek, 26 grudnia. Tego dnia o godz. 16.00 na scenie przy Nowym Świecie rozpocznie się spektakl „Skarby Złotej Kaczki”. To barwna i żywiłowa baśń muzyczna, która nawiązuje do motywów znanej warszawskiej legendy o Złotej Kaczce, żyjącej w podziemiach Starego Miasta. W nowej inscenizacji spektakl jeszcze bardziej niż dotychczas oczarowuje dzieci olśniewającymi dekoracjami i wesołymi melodiami. Dzięki te-



i wciąż podbija serca widzów. Będzie ją można zobaczyć w piątek, 29 grudnia. Przypomnijmy, że jej bohaterka Hanna Gławari to jedyna spadkobierczyni fortuny pewnego bankiera, która ma ochotę wyjść za mąż za obcokrajowca. „Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie”, więc interweniować musi sam minister skarbu. Na „zbawcę narodu” wyznacza hrabiego Daniłę. Ma on zrobić wszystko, by wraz z ręką wesołej wdówki zagarnąć jej majątek. Ona - kobieta młoda, piękna i bogata, on - przystojny i niepoprawny utracjusz. Co wyniknie ze spotkania tych dwojga ludzi? Oczywiście skomplikowana gra intryg i dworskich podchodów oraz tak piękne arie i duety, jak „Usta milczą, dusza śpiewa”. Spotkanie z wiecznie młodą „Wdówką” rozpocznie się o godz. 18.30. Wystąpią m.in.: Anna Wilczyńska, Feliks Widera, Jerzy Bytnar, Jolanta Kremer, Jerzy Musioł i Jerzy Gościński.

► Pożegnanie roku upłynie w gliwickim teatrze w rytm „przebojów” opery włoskiej. Na sylwestrowy wieczór zaplanowano bowiem wielką galę „VIVA ITALIA”. W programie znajdują się przede wszystkim słynne arie skomponowane przez Rossiniego, Verdiego, Pucciniego, Donizettiego, ale również innych XIX-wiecznych mistrzów - takich, jak Gounod czy Bizet. Zabrzmia też melodie operetkowe i pieśni neapolitańskie. Wystąpią śpiewacy ze słonecznej Italii - sopranistka Masha Carrera i tenor Francesco Marsiglia. Na scenie pojawią się też artyści GTM oraz soliści polskich scen operowych, m.in. Anna Wilczyńska, Feliks Widera, Jacek Ozimkowski i Ireneusz Miczka. Orkiestrą będzie dyrygował Tomasz Biernacki, a całość poprowadzi dyrektor teatru - Paweł Gabara. Koncert zostanie zaprezentowany 31 grudnia dwukrotnie - o godz. 17.30 i 21.30. (al)



fot. materiały prasowe GTM

mu z napięciem śledzą przygody niezwykłych bohaterów. To jedna z najbardziej popularnych bajek, która od lat gości się na gliwickiej scenie.

► Najdłużej w repertuarze GTM utrzymuje się natomiast „Wesoła wdówka”. Operetka Franza Lehára powstała ponad sto lat temu

Filmowy kasek GOFFR-A”

Już po raz trzeci stowarzyszenie GTW oraz gliwicki samorząd zapraszają do kina „AMOK” na kolejną edycję festiwalu filmów offowych „GOFFR”. Dwudniowy przegląd twórczości młodego pokolenia rozpocznie się w piątek, 15 grudnia, o godz. 16.30. W programie imprezy przewidziano m.in. projekcję obrazów zakwalifikowanych do tegorocznej rywalizacji „GOFFR-a” oraz pokazy filmów pozakonkursowych.

Celem festiwalu jest promocja oraz upowszechnianie szeroko rozumianej alternatywnej kultury filmowej. - Na tegoroczną edycję przysłano 130 obrazów. Są to filmy przygotowane zarówno przez studentów „filmówek”, jak i amatorów. Najlepsze prace oceni jury w składzie: Krzysztof Wierzbicki, Krzysztof Tusiewicz

i Piotr Zawojski - wyjaśnia współorganizator festiwalu, Dariusz Opoka ze stowarzyszenia GTW. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ostatnim dniu przeglądu (16 grudnia), tuż po godz. 17.30. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej www.goffr.glt.pl oraz w siedzibie kina „AMOK”. (kik)

Program imprezy:

- 15 grudnia (piątek)
- 16.30 - 17.30
- filmy pozakonkursowe cz.1
- 17.45 - 18.00
- rozpoczęcie festiwalu
- 18.00 - 20.00
- pierwszy blok filmów konkursowych
- 20.30 - 23.00
- drugi blok filmów Konkursowych
- 16 grudnia (sobota)
- 16.00 - 17.00
- filmy pozakonkursowe cz. 2
- 17.30 - 18.00
- ogłoszenie werdyktu jury, rozdanie nagród festiwalu
- 18.00 - 20.00
- projekcja nagrodzonych filmów

Czwartek z gwiazdą

Stowarzyszenie „Śląski Jazz Club” przygotowuje kolejną imprezę z tradycyjnego cyklu „Czwartek jazzowy z gwiazdą”. 14 grudnia w siedzibie klubu przy Placu Inwalidów Wojennych 1 w Gliwicach wystąpi formacja **Wojtki Pilichowskiego** (Kamil Barański i Wojtek Olszak - instrumenty klawiszowe, Bartek Papier - gitara, Wojtek Pilichowski - gitara basowa, Agnieszka Trzeszczak - perkusja). Lider zespołu jest jednym z czołowych polskich basistów. Wielokrotnie otrzymywał dotąd nagrody „Dla najlepszego basisty”, przyznawane przez redakcję miesięcznika „GITARA I BAS”. Było to w latach 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001 i 2003. Czterokrotnie uhonorowano go nagrodą „Playbox” (przyznawaną przez wszystkie większe stacje radiowe w Polsce) dla najlepszego basisty w kraju. Sukces ten odniósł w latach 1996, 1997, 1998 i 2001. Współpracował w wieloma wybitnymi instrumentalistami i wokalistami - Michałem Urbaniakiem, Zbigniewem Hołdysem, Markiem Radulim, Edytą Górniak, Basią Trzetrzelewską, Kasią Kowalską, Natalią Kukulską, Marylą Rodowicz, a także z artystami światowego formatu, wśród których byli m.in. Vinnie Moore (UFO), Nicko McBrain (IRON MAIDEN), Chris de Burgh czy Enrique Iglesias. Pilichowski nagrał kilkadziesiąt płyt jako muzyk sesyjny. Jego czwartkowy koncert w Gliwicach rozpocznie się o godz. 20.00. Współorganizatorem imprezy jest gliwicki samorząd. Warto dodać, że będzie to ostatni w tym roku „Czwartek jazzowy z gwiazdą”. (luz)



Gliwicki Teatr Muzyczny

www.teatr.gliwice.pl

- ☐ 15 grudnia: koncert Michała Bajora „30/30 NAJWIĘKSZE PRZEBOJE” (19.00)
- ☐ 16 grudnia: „Księżniczka czardasza” (18.30)
- ☐ 17 grudnia: XVI KRAKOWSKI SALON POEZJI W GLIWICACH - poezja Cypriana Kamila Norwida (12.00)
- ☐ 26 grudnia: „Skarby Złotej Kaczki” (16.00)
- ☐ 29 grudnia: „Wesoła wdówka” (18.30)
- ☐ 31 grudnia: VIVA ITALIA - wielka gala przebojów opery włoskiej (17.30, 21.30)

Kino Teatr „X”

www.kinox.gliwice.pl

- ☐ 14 grudnia: „Job, czyli ostatnia szara komórka” (17.15, 19.00)
- ☐ 15 - 21 grudnia: „Happy Feet. Tupot małych stóp” (17.00), „Dobry rok” (19.00)

Kino Amok

www.amok.gliwice.pl

- ☐ 14 grudnia: „Jak we śnie” (16.00), „Diabeł ubiera się u Prady” (18.00), DKFuture -- BEST OF BRITISH ANIMATION (20.00)
- ☐ 15 i 16 grudnia: GOFFR - Gliwicki Offowy Festiwal Filmowy
- ☐ 16 grudnia: „Clerks 2” (20.00)
- ☐ 17 - 21 grudnia: „Hawana - miasto utracone” (17.30), „Clerks 2” (20.00)

Palmiarnia Miejska

ul. Fredry 6 - Park Chopina, tel. 032-231-32-39

ZWIEDZANIE:

- od wtorku do piątku - od 9.00 do 18.00 (wejście do 17.00)
- sobota, niedziela - od 10.00 do 18.00 (wejście do 17.00)
- w poniedziałki - Palmiarnia nieczynna.



MUZEUM W GLIWICACH

www.muzeum.gliwice.pl

WILLA CARO ul. Dolnych Wałów 8a
tel. 032-231-08-54

Zwiedzanie: wtorek, czwartek (bezpłatnie)

- od 11.00 do 18.00, środa, piątek - od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela - od 10.00 do 15.00

Wystawy stałe

- „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”
- „Kultura ludowa regionu gliwickiego z przełomu XIX i XX wieku”

Artystyczny

Jarmark Bożonarodzeniowy

5 grudnia 2006 roku - 7 stycznia 2007 roku

Niedziela, 17 grudnia

- Koncert chóru „Cantores Minores Wratislavienses” - godz. 12.00 (bilety w cenie 12 zł i 6 zł są w przedsprzedaży)

Niedziela, 7 stycznia

- Spotkanie z Obrazem: „Wziął więc Józef Chrystusa i Maryję...” - prezentacja dzieła „Ucieczka do Egiptu” ze zbiorów etnograficznych Muzeum - godz. 12.00 (bilety w cenie 6 zł i 3 zł)

Kramy - czynne w godz. od 10.00 do 18.00

„Śląskie Boże Narodzenie” - wystawa etnograficzna (czynna do 14 stycznia 2007 roku)

„Choinka w górnośląskiej rezydencji” - wystawa śląskiej ceramiki i szkła (czynna do 14 stycznia 2007 roku)

Lekcja muzealna „Przed pierwszą gwiazdką - Śląskie Boże Narodzenie” (organizowana do 14 stycznia 2007 roku)

